

Czytaj dodatek

Twój TYDZIEŃ Z PNIEW

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT

AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-ŁAWICA,
UL. ŻĘTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

WIELKOPOLSKI

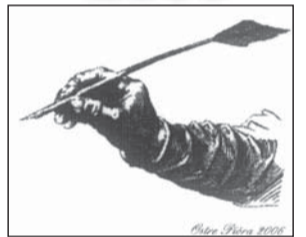
Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy
laureatem nagrody
Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007



Rok XI Numer 4/270 27 lutego 2013 ISSN 1734-5294 www.twój-tydzien.pl e-mail: twój-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

Jesteśmy
laureatem nagrody
Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

Gmina zakochana w wiatrakach

strona 3 i 4

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski
**Wicemarszałek
do odstrzału**

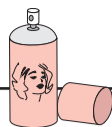
strona 6

SENSACJE
Z
PRZESZŁOŚCI

LESZEK ADAMCZEWSKI

**Poznaniacy
patrzyli
gdy Niemcy
mordowali
jeńców**

strona 5



STUDIO FRYZUR Blandzi

Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



Trwa kampania reklamowa „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” na ekranach LED w Poznaniu i Wielkopolsce.

ZDROWIE

Spokojny sen

Problemy z zasypianiem są często następstwem spadku poziomu melatoniny w organizmie. Niezbędne jest zatem uzupełnienie niedoborów tej substancji, gdyż w naturalny sposób reguluje ona rytm dobowy dnia i nocy. Substancją czynną **Melatoniny LEK-AM** jest melatonina, którą przyjmuje się w stałej dawce. Nie ma ryzyka „przyzwyczajania” organizmu do farmakologicznego uzupełniania poziomu tej substancji. Po zakończeniu terapii utrzymanie samoistnego zasypiania jest naturalne. Niemożliwe jest jej przedawkowanie. Melatonina jest substancją wytwarzaną w szyszynce, w mózgu. Uzupełnianie jej niedoborów jest naturalną odpowiedzią na potrzeby organizmu. Terapia Melatoniną LEK-AM jest bezpieczna. Po przespanej nocy jesteśmy w dobrej formie fizycznej, możemy prowadzić auto, a nasza zdolność ruchowa nie ulega pogorszeniu. **Melatonina LEK-AM** (1 tabletkę zawiera 1 mg, 3 mg lub 5 mg melatoniny) jest wskazana jako środek pomocniczy w leczeniu zaburzeń rytmu snu i czuwania np. związanych ze zmianą stref czasowych lub z pracą zmianową. Lek ułatwia także regulację zaburzeń dobowego rytmu snu i czuwania u pacjentów niewidomych. Melatoniny nie należy stosować po spożyciu alkoholu oraz w okresie ciąży lub laktacji. Cena orientacyjna: 30 tabletek x 5 mg 28 zł, 60 tabletek x 3 mg 33 zł.



Przeciwzmarszczkowe

Grono dermokosmetyków Oeparol Balance i Oeparol Hydrosense zostało poszerzone o nową serię **Oeparol Stimulance** dla cery dojrzałej. Tłoczony na zimno olej z wiesiołka (wizytówka marki Oeparol) to źródło cennych kwasów omega-6, dzięki którym skóra staje się nawilżona, sprężysta i odzyskuje świeży wygląd. Oeparol Stimulance to połączenie oleju z wiesiołka z Pro-Retinolem, co sprawia, że pielęgnacja cery dojrzałej jest kompleksowa. Pro-Retinol pobudza odnowę komórkową, poprawia ukrwienie i dotlenienie skóry. Ma też właściwości wygładzające, ponieważ przyspiesza złuszczenie martwych komórek naskórka, silnie stymuluje jego wzrost i odnowę tkankową. Bogaty dodatek to witamina E, witamina PP (B3) i witamina C. Ekstrakt z safloru w Oeparol Stimulance przyspiesza regenerację skóry oraz stymuluje syntezę włókien kolagenu i elastyny. Krem przeciwzmarszczkowy Oeparol® Stimulance 40+ z Pro-Retinolem na dzień 50 ml kosztuje ok. 21,50 zł.



Odnowa skóry



Oriflame prezentuje nową serię **Time Reversing Intense SkinGenist Oriflame** dla kobiet po 55 roku życia pomagającą przywracać sprężystość skóry. Dzięki silnie działającej formule, opartej na przeciwstarzeniowym składniku (pozyskiwanym z soi po 10-stopniowym procesie oczyszczania) oraz kompleksie amino+, seria stymulując Geny Piękna™ odpowiada na potrzeby bardzo dojrzałej skóry. Kompleks amino+ zawiera dwa prekursory komórkowe, które przyczyniają się do zmiany struktury skóry, pobudza też produkcję kolagenu, kwasu hialuronowego oraz mukopolisacharydów (GAG). Krem poprawia jędrność skóry, zmniejsza zmarszczki i modeluje kontury twarzy. W serii Time Reversing Intense SkinGenist™ jest: Krem na dzień SPF 15 i krem na noc (oba 50 ml, cena promocyjna 76,90 zł), i krem pod oczy (15 ml, cena promocyjna 39,90 zł).

Ból i gorączka



Codipar zawiera paracetamol, który usmiera ból i działa przeciwgorączkowo. Dobrze wchłania się z przewodu pokarmowego, nie powoduje uszkodzenia błony śluzowej żołądka. Może być stosowany u osób z chorobą wrzodową. Metabolizm paracetamolu zachodzi głównie w wątrobie, a wydalanie następuje głównie z moczem. Wchłanianie odbywa się przede wszystkim w jelicie cienkim. Przyjmowanie paracetamolu w czasie posiłku spowalnia jego przyswajanie. Może być stosowany w okresie ciąży tylko w razie zdecydowanej konieczności. Paracetamol przenika do mleka kobiecego, lecz z dostępnych danych wynika, że karmienie piersią nie jest przeciwwskazaniem do jego stosowania. **Codipar** może być stosowany w gorączce, w przebiegu przeziębienia lub grypy. Leczy także bóle: głowy, zębów, mięśniowe, stawowe i kostne, bolesne miesiączki, bóle po zabiegach chirurgicznych i stomatologicznych. Codipar występuje w postaci tabletek i czopków. Cena: 16,90 zł/50 tabletek 500 mg i 6,88 zł/10 czopków 250 mg paracetamolu.

ApiDentic to pierwsze na polskim rynku gumy do żucia pomagające zwalczać stany zapalne dziąseł, utrzymujące właściwą higienę jamy ustnej oraz pozwalające zachować świeży oddech. Zawierają przydatne składniki aktywne. Jony cynku wchodzą w reakcję z lotnymi związkami siarki, odpowiedzialnymi za przykry zapach z ust. Ekstrakt z goździka ma silne właściwości antybakteryjne, przeciwwirusowe i przeciwgrzybiczne, a także odświeża oddech. Ekstrakt z propolisu działa przeciwzapalnie i bakteriobójczo, przyspiesza gojenie się tkanek. Forma gumy do żucia **ApiDentic** zapewnia przedłużony kontakt cynku, ekstraktu z goździków i propolisu ze śluzówką jamy ustnej, a szczególnie ze zmienionym zapalnie dziąsłem. Ponadto guma do życia jest wygodniejsza i przyjemniejsza w użyciu. Można sięgać po gumy ApiDentic 1-2 razy dziennie, po posiłku. Żucie powinno trwać około 10-15 minut, dla najlepszego działania preparatu. Gumy ApiDentic są dostępne w aptekach. Opakowanie 16 sztuk kosztuje około 16 zł.



Zadbaj o dłonie

Aby zapewnić odpowiednią pielęgnację dłoni, warto sięgnąć po krem do rąk **Oeparol Balance**. Doskonale nawilża skórę, wygładza, łagodzi podrażnienia, likwidując uczucie szorstkości. Zapobiega wysuszeniu naskórka i sprawia, że skóra dłoni jest elastyczna i miękka. Główny składnik olej wiesiołkowy zawiera cenne kwasy omega-6, które są składnikiem budulcowym błon komórkowych skóry, przez co zapobiegają utracie wody przez naskórek i sprawiają, że staje się optymalnie nawilżona. (11,50 zł - 75 ml)



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Gmina zakochana w wiatrakach



Gdy przekracza się granicę polsko-niemiecką i dalej podróżuje niemieckimi autostradami często natknąć się można na farmy wiatrowe. Niemcy są światowym potentatem w produkcji energii elektrycznej z wiatru, w zamian rezygnują nawet z energetyki jądrowej. Niemcom sporo można zarzucić, ale na pewno nie brak racjonalnego myślenia i nie wybierania tego co opłacalne i korzystne. Podobny widok jak przy niemieckich autostradach spotkać można także w Polsce, na przykład jadąc na wakacje nad morze. Tuż przed Słupskiem (przy drodze S6 lub nr 21) jest Gmina Kobylnica. Gmina zakochana w wiatrakach.

Kobylnica, to gmina typowo wiejska o malowniczych widokach, położona w północno-zachodniej części województwa pomorskiego w bezpośrednim sąsiedztwie Słupska. Zajmuje obszar 24.495 hektarów i liczy ponad 10 tysięcy mieszkańców.

W Kobylnicy – gminie o bogatej historii – sporo jest zabytków, miejsc i budynków wartych obejrzenia.

W gminie Kobylnica istnieją dogodne warunki do uprawiania różnorodnych form turystyki, przede wszystkim rowerowej, pieszej, kajakarstwa i wędkarstwa. Malownicze tereny położone w granicach Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi” przyciągają turystów. Jedną z atrakcji turystycznych jest spływ kajakowy na rzece Słupia. Należy on jednak do szlaków trudnych ze względu na wartki nurt, liczne meandry, powalone drzewa. Z myślą o turystach odwiedzających gminę powstały gościńce i zajazdy, a także pole namiotowe i gospodarstwo agroturystyczne.

Ze względu na położenie u zbiegu ważnych szlaków komunikacyjnych i duże możliwości zagospodarowania terenu, gmina Kobylnica jest miejscem atrakcyjnym również dla przedsiębiorców. Władze gminy, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom inwestorów, oferują tereny wyposażone w infrastrukturę techniczną oraz niższe podatki.

Kobylnica to gmina „zakochana” w turbinach wiatrowych. Znaczenie sprzyjających warunków klimatycznych i atrakcyjność miejsca pod względem inwestycyjnym dostarczyli i docenili inwestorzy za-

graniczni. Pomiędzy Zajączkowem, Widzinem, a Łosinem japońskie firmy Mitsui i J. Power wybudowały w 2008 roku pierwszą farmę wiatrową, na której stanęły 24 elektrownie wiatrowe (każda po 2 MW) o łącznej mocy 48 MW. Jest to największa na Pomorzu japońska inwestycja tego typu. Druga farma wiatrowa powstała pod koniec 2011 roku pomiędzy Płazewem a Luleminem. Inwestorem jest hiszpański Fundusz Taiga Mistral. Na terenie farmy stanęło 18 turbin wiatrowych (każda po 2,2 MW) o łącznej mocy 39,6 MW. W fazie budowy jest trzecia farma wiatrowa z 21 turbinami (każda po 3 MW) o łącznej mocy 63 MW. Planowana jest również budowa czwartej farmy wiatrowej, na której stanie 26 siłowni wiatrowych (każda po 3 MW) o łącznej mocy 78 MW. Docelowo na terenie gminy Kobylnica – do grudnia 2014 roku - zostanie wybudowanych aż 95 siłowni wiatrowych o łącznej mocy 246,6 MW.

- *Stawiamy na farmy wiatrowe – mówi wójt Kobylnicy Leszek Kuliński – bo trafiliśmy na profesjonalnych inwestorów i są to inwestycje ekologiczne oraz korzystne finansowo dla gminy i jej mieszkańców. Oczywiście, nie wszystko zależało od szczęścia... W 2000 roku*

ja zabiegałem o to, by przyjechano do nas i na naszej ziemi zainwestowano. W styczniu 2000 roku pierwszy raz byłem z wizytą w Niemczech u potencjalnych inwestorów wiatrowych i te rozmowy zaowocowały tym, że ten inwestor rok później podjął się działań przygotowujących projekt pierwszej farmy wiatrowej. Prace te trwały 7 lat. Nieśpójna polityka administracji państwowej spowodowała, że inwestor ten postanowił się wycofać z rynku polskiego i sprzedał projekt Japończykom. W 2007 roku rozpoczęła się w Kobylnicy budowa pierwszej farmy wiatrowej. Inwestor z Japonii zainwestował u nas 0,5 miliarda złotych i w 2008 roku farma ta została oddana do użytku. Ta pierwsza... Potem inni inwestorzy poszli śladem Japończyków, a byli to inwestorzy polscy, czescy i hiszpańscy. Dzisiaj jedna farma hiszpańska już funkcjonuje, druga – oprócz tej japońskiej – jest w budowie, kolejna (polsko-czeska) jest przygotowywana i jej budowa ruszy po wakacjach letnich jeszcze w tym roku. W sumie będą więc cztery farmy wiatrowe.

O energii wiatrowej rozpowszechniane są rozmaite opinie. Pozytywne, ale i negatywne. Mówi się między innymi o złym wpływie turbin na zdrowie ludzi i zwierząt. W Kobylnicy tego złego wpływu nie widać.

- *Nie zauważyłem – mówi mieszkaniec Łosina (imię i nazwisko do wiadomości Redakcji) – by wiatraki źle wpływały na nasze zdrowie. Ptakom też nie szkodzą, bo ptaki są mądre i potrafią omijać wysokie drzewa, dlatego więc nie miałyby omijać wiatraków? I jeszcze jed-*

no – dzierzawa gruntu pod wiatrak oznacza żywy pieniądź, którego nigdy zbyt wiele. Ważne także jest to, że to pewny pieniądź. Przecież za pół roku nikt nie weźmie wiatraka pod pachę i nie zerwie umowy. To nie kawał gruntu wynajęty pod parking. A mając stałe dochody można planować, można kupować na raty. Można lepiej żyć.

- *Obawy są zawsze – dodaje wójt Kobylnicy Leszek Kuliński – bo często nie wiemy co myśleć o czymś, czego nie znamy. Zadaniem władz samorządowych jest więc przedstawienie sprawy mieszkańcom, zanim się rozpocznie budowę, zanim przyjdzie inwestor. Protesty były, bo coś co jest nieznanne, zawsze budzi pewien niepokój. I jest to zroz-*

niale. Ale my, już w roku 2000, gdy przygotowaliśmy tereny pod tego typu inwestycje robiliśmy tak zwane debaty publiczne z mieszkańcami. Tłumaczyliśmy, wyjaśnialiśmy. Ja też się uczyłem. Jak wyjeżdżałem do Niemiec czy Danii gdzie takie farmy istniały, to nie rozmawiałem na miejscu tylko z inwestorem i przedstawicielami władz, ale także na ulicy z przypadkowymi przechodniami, żeby dowiedzieć się co myślą na ten temat sami mieszkańcy. Ważne, by dobrze przygotować tereny i wyliczyć korzyści z takiej inwestycji. Gdy stanęły w naszej gminie pierwsze turbiny, było już łatwiej, bo mieszkańcy sami mogli się przekonać, że nie ma w tym nic straszne-go. Dwuletnia współpraca z sołectwami spowodowała, że dzisiaj gdy organizujemy debaty publiczne na temat farm wiatrowych... nikt już nie przychodzi. Trzeba mówić otwarcie z ludźmi jaka jest sytuacja, jakie są możliwości, co można zyskać i czego nie należy się obawiać.

W gminie Kobylnica udało się pogodzić interes inwestora z interesem mieszkańców. Wójt podkreśla, że jeżeli podpisuje z inwestorem porozumienie dotyczące budowy farmy, uzgadnia z nim od razu, że inwestor farmy wybuduje na przykład drogi, wodociągi, kanalizację. W tej gminie wejście każdego inwestora na budowę farmy to jest przynajmniej 2,5 miliona złotych. Od każdego wiatraka – około 100 tysięcy zł. Nie jest to żadna łapówka – co z siłą podkreśla wójt Kobylnicy.

- *To forma – mówi Leszek Kuliński – zaspokojenia potrzeb mieszkańców. Mówimy – dobrze, godzimy się na wybudowanie farmy, ale w zamian coś chcemy. Gmina korzysta w całości, bo są to wpływy dochodów do gminy. Kiedy powstała pierwsza farma, wybudowano 17 kilometrów dróg lokalnych, gruntowych, dojazdowych do pól. Firma musi też te drogi odśnieżać, utrzymywać w porządku. Miejscowości, w których są elektrownie, zyskują też konkretne kwoty - 1 mln 800 tysięcy złotych uzyskano dzięki pierwszej farmie. Teraz, kiedy budowana jest już kolejna - 2,5 mln zł. To są*

Dokończenie na stronie 4

GMINA KISIELICE

Na terenie gminy działają obecnie dwie farmy wiatrowe. Pierwsza farma składająca się z 27 turbin o mocy 1,5 MW każda wybudowana została w 2006 roku w Łodygowie. Inwestorem jest hiszpański koncern Iberdrola.

Jesienią 2007 roku rozpoczęta została budowa drugiej farmy wiatrowej w miejscowości Łęgowo. Obecnie pracuje tam jedna turbina o mocy 2MW, jednak w ciągu najbliższych lat elektrownia rozbudowana będzie do 40 MW, a wszystkie wiatraki będą zlokalizowane w rejonie Łęgowa, Klim oraz Pław Wielkich. Inwestorem jest firma Eolica.

GMINA BĘDZINO

Farma w Tymieniu liczy 25 turbin wiatrowych Vestas V80 o mocy 2 MW każda, 80 metrów średnicy, wirniki osadzone na wieżach o wysokości 100 metrów, wyposażone w łopaty o zmiennym kącie nachylenia, liczba obrotów waha się w granicach 9-19 na minutę. Zainstalowana moc wynosi 50 MW.

GMINA MARGONIN

Na terenie gminy Margonin pracują dwie farmy wiatrowe. Farma Wiatrowa Margonin, gdzie działa 11 turbin wiatrowych oraz Farma Wiatrowa Margonin WSCHÓD, gdzie działa 49 turbin wiatrowych. Łącznie jest 60 turbin wiatrowych. Moc każdej turbiny wynosi 2,0 MW.

GMINA GNIEWNO

Farma wiatrowa w Lisewie - jest to zespół 18 turbin wiatrowych o łącznej mocy 10,8 MW. W 1991 roku powstała tu pierwsza w Polsce nowoczesna turbina wiatrowa o wysokości 32,7 m i mocy 150 kW, w 2005 roku oddano do użytku 14 nowych turbin o wysokości 60 m i mocy po 600 kW. Trzy ostatnie turbiny postawiono w 2007 roku.

Kobylnica to doskonały przykład proekologicznej gminy. Tamtejszy samorząd nie ogranicza się do jednego sposobu na pozyskanie ekologicznej energii. W Kobylnicy inwestuje się w kolektory, wiatraki, a także termomodernizację.

Gmina Kobylnica jest członkiem - założycielem Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej, którego celem jest wspieranie inicjatyw popularyzujących i promujących produkcję oraz wykorzystywanie energii ze źródeł odnawialnych.

Gmina zakochana w wiatrakach

Dokończenie ze strony 3

pieniądze, które trafiają do danej wioski w postaci wodociągów, kanalizacji, drogi, remontu świetlicy czy modernizacji szkoły.

Farma wiatrowa to podatek od nieruchomości, podatek od budowli, czynsz dzierżawny (gmina Kobylnica jest właścicielem niektórych gruntów z turbinami) oraz inne pozostałe dochody gminy z tego tytułu. W 2012 roku zasilono w ten sposób kasę samorządową w Kobylnicy kwotą 4 miliony 560 tysięcy złotych, co stanowi około 8 procent budżetu gminy. Gdy wszystkie cztery planowane farmy zaczną działać (będzie 246,6 MW z 95 siłowni wiatrowych) wójt liczy na dochód w wysokości około 12 milionów złotych rocznie. Tak będzie – jak zapewnia – od 1 stycznia 2015 roku. Wtedy to będzie już 20 procent gminnego budżetu, a to już są spore pieniądze, za które dużo dobrego dla mieszkańców można zrobić...

Kobylnica to doskonały przykład proekologicznej gminy. Tujejszy samorząd nie ogranicza się do jednego sposobu na pozyskanie

ekologicznej energii. W Kobylnicy inwestuje się w kolektory, wiatraki, a także termomodernizację.

W latach 2010-2012 realizowano Program Wykorzystania Energii Słonecznej na terenie Gminy Kobylnica. W ramach projektu w instalacje solarne zasilające w energię potrzebną do przygotowania ciepłej wody wyposażone zostały: obiekt użyteczności publicznej, jednorodzinne budynki mieszkalne, mieszkalne obiekty komunalne.

W trakcie realizacji jest także projekt pn. „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w Kwakowie, Kobylnicy, Słonowicach i Sycewicach w Gminie Kobylnica”. Dotyczy on wykonania termomodernizacji wraz z remontem instalacji centralnego ogrzewania ośrodków zdrowia w Kobylnicy, Kwakowie, Słonowicach oraz w Zespole Szkół Samorządowych w Sycewicach i Szkole Podstawowej w Słonowicach. Dodatkowo w szkołach zaprojektowano pompy ciepła powietrze – woda w układzie grzania ciepłej wody. Projekt ma na celu zwiększenie efektywno-

ści energetycznej budynków, wzrost wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych oraz zmniejszenie emisji zanieczyszczeń do powietrza.

Gmina Kobylnica od lat znajduje się w czołówce regionalnych

i ogólnopolskich rankingów. Do licznych wyróżnień, w 2012 roku, dołączył tytuł: Regionalny Lider Innowacji i Rozwoju - 2012, w kategorii innowacyjna gmina Krajo- wi Liderzy Innowacji przyznawa-

ny przez Fundację Innowacji i Rozwoju.

- *To prawda – podsumowuje wójt Kobylnicy Leszek Kuliński – że od lat staramy się podejmować wiele działań zwiększających atrakcyjność gminy dla turystów, inwestorów, przedsiębiorców, a przede wszystkim dla jej mieszkańców. W naszej gminie dobrze się mieszka i warto tu inwestować. Warto też tutaj przyjechać w odwiedziny. Zapraszamy. (mat)*



Czas do gimnazjum

Rozpoczął się nabór wstępny do klas artystycznych, sportowych i językowych w poznańskich gimnazjach. Właściwa rekrutacja rozpocznie się na początku marca. Jak przebiega cały proces i gdzie szukać informacji na temat naboru oraz oferty edukacyjnej placówek?

Proces rekrutacyjny do gimnazjum przebiega w Poznaniu dwufazowo - jako nabór wstępny i właściwy. Szkoły z klasami alternatywnymi (dwujęzycznymi, sportowymi i artystycznymi) rozpoczynają nabór jako pierwsze, dlatego warto obserwować strony internetowe wybranych placówek, gdzie powinny znaleźć się ustalone przez szkołę daty i wymagane dokumenty.

- W przypadku takich klas są inne zasady naboru. Szkoła, oprócz kryteriów ogólnych, przeprowadzi przesłuchania lub testy kwalifikujące, które odbędą się między 4 a 22 marca 2013 - informuje Iwona Kobyłka, inspektor z Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Poznania. - Może zaistnieć też potrzeba przygotowania dodatkowych dokumentów; na przykład zaświadczenia lekarskiego w przypadku składania podania do klasy sportowej.

NIEZBĘDNE DOKUMENTY

Nabór właściwy rozpoczyna się po zakończeniu rekrutacji wstępnej do klas alternatywnych. W tym roku odbędzie się on między 3 a 12 kwietnia. Uczniowie, którzy nie dostali się do gimnazjum z naboru wstępnego, muszą ponownie złożyć dokumenty.

- *Uczeń bez względu na to, czy przystępuje do naboru wstępnego czy właściwego, do gimnazjum obwodowego czy pozaobwodowego, zobligowany jest do złożenia: formularza zgłoszenia do gimnazjum, który pobrać może w swojej szkole podstawowej, w gimnazjum obwodowym lub na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznania, oryginału świadectwa ukończenia piątej klasy oraz dokumentu potwierdzającego oceny klasyfikujące z półroczna lub drugiego semestru klasy szóstej – przypomina Iwona Kobyłka z Wydziału Oświaty.*

W REJONIE MUSZĄ PRZYJĄĆ

Do gimnazjum rejonowego uczniowie zamieszkali w obwodzie danej szkoły dostają się automatycznie po złożeniu odpowiedniej dokumentacji. Warto sprawdzić, na przykład w biuletynie informacji publicznej UMP, która ze szkół jest obecnie gimnazjum rejonowym, ponieważ granice obwodów w Poznaniu w ubiegłym roku uległy drobnym zmianom.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej można wybrać gimnazjum inne niż obwodowe. Należy pamiętać, że jeżeli o miejsce w placówce ubiega się wielu uczniów,

to szkoła nie ma obowiązku przyjąć wszystkich zainteresowanych spoza obwodu.

- *Do wyczerpania wolnych miejsc uczniowie spoza rejonu będą przyjmowani zgodnie z liczbą otrzymanych punktów - wyjaśnia Kamila Hnatyk, dyrektor Gimnazjum nr 51 na poznańskim Łazarzu. - Szkoła bierze pod uwagę wyniki uzyskane na świadectwie z piątej klasy szkoły podstawowej, czyli: oceny z 5 przedmiotów - języka polskiego, matematyki, historii, przyrody, języka obcego; ocenę z zachowania, średnią z 5 podstawowych przedmiotów z pierwszego półroczna klasy szóstej oraz przynajmniej dodatkowe punkty za świadectwo z wyróżnieniem.*

Z kolei Iwona Kobyłka z Urzędu Miasta dodaje: - *Przyjęcie poza obwodem może nastąpić tylko w przypadku, gdy dane gimnazjum dysponuje jeszcze wolnymi miejscami. Ubiegający się o przyjęcie do szkoły uczniowie spoza obwodu powinni mieć przynajmniej ocenę dobrą z zachowania.*

MOŻNA ELEKTRONICZNIE

Podania o przyjęcie do gimnazjum nie trzeba składać osobiście. W Poznaniu nabór do gimnazjum jest wspomagany przez system elektroniczny dostępny na stronie www.nabor.poznan.pcss.pl W przypadku rekrutacji elektronicznej, uczniowi zostanie nadany numer identyfikacyjny, dzięki któremu może śledzić wyniki rekrutacji w sieci.

Pierwsze listy z wynikami rekrutacji gimnazja wywieszą 26 kwietnia 2013 o godzinie 12. Jeżeli uczeń nie znajdzie się na liście, powinien jak najszybciej złożyć dokumenty do gimnazjum obwodowego lub innej szkoły po upewnieniu się, że są w niej jeszcze wolne miejsca. Taką informację można uzyskać, kontaktując się bezpośrednio z sekretariatem wybranej placówki.

- *Po zakończeniu roku szkolnego, uczeń powinien dostarczyć do właściwego gimnazjum, które go przyjęło, oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej oraz zaświadczenie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej o wynikach sprawdzianu w klasie szóstej. Z tymi uczniami, którzy doniosą dokumenty, na pewno zobaczymy się we wrześniu, gdy rozpocznie się nowy rok szkolny – dodaje Kamila Hnatyk z Gimnazjum nr 51 w Poznaniu.*

Aby proces rekrutacji przebiegł sprawnie i pomyślnie, warto dokładnie zapoznać się z obowiązującymi zasadami i przestrze-

gać ustalonych terminów. Pomocne informacje na temat naboru i oferty edukacyjnej szkół można znaleźć na stronach internetowych gimnazjów i Urzędu Miasta Poznania w zakładce oświata lub na stronie naboru elektronicznego.

Nabór do gimnazjum odbywa się w dwóch etapach:

- nabór wstępny do klas sportowych, artystycznych i dwujęzycznych
- nabór właściwy (zasadniczy)

Ważne daty:

25.02 - 08.03.2013 – nabór wstępny, w czasie którego należy złożyć odpowiednie dokumenty do klas alternatywnych, czyli sportowych, artystycznych i dwujęzycznych

04-22.03.2013 – egzaminy sprawnościowe i przesłuchania do klas sportowych i artystycznych

21.03.2013 godz. 12.00 - test predyspozycji językowych dla uczniów ubiegających się o przyjęcie do oddziałów dwujęzycznych

27.03.2013 godz. 15.00 – ogłoszenie list przyjętych uczniów do oddziałów sportowych, artystycznych i dwujęzycznych

03-12.04.2013 – nabór właściwy, w czasie którego należy złożyć dokumenty do gimnazjum obwodowego lub pozaobwodowego

26.04.2013 godz. 12.00 – ogłoszenie list przyjętych uczniów do gimnazjów obwodowych i pozaobwodowych

02.07.2013 – ostateczny termin składania świadectw i zaświadczeń z OKE w gimnazjum, do którego uczeń został przyjęty

Dokumenty niezbędne w procesie rekrutacji:

- * wniosek o przyjęcie do gimnazjum,
- * oryginał świadectwa ukończenia piątej klasy,
- * dokument potwierdzający oceny klasyfikujące z półroczna lub drugiego semestru klasy szóstej,
- * dodatkowe dokumenty w przypadku klas alternatywnych.

PO ZAKOŃCZENIU ROKU SZKOLNEGO DO 2 LIPCA 2013 NALEŻY DONIEŚĆ:

- * oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej,
- * zaświadczenie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej o wynikach sprawdzianu w klasie szóstej.

Poznaniacy patrzyli gdy Niemcy mordowali jeńców



FOT. (2X) – LESZEK ADAMCZEWSKI

Uszkodzony eksplozją bomby lub pocisku artyleryjskiego jeden z magazynów fortu „Winiary”.

Im więcej upływa czasu od zakończenia drugiej wojny światowej, tym bardziej zaciera się w świadomości poznaniaków wiedza o okrucieństwach hitlerowców podczas okupacji. Tym samym obniża się też znaczenie wydarzeń z lutego 1945 roku. Coraz rzadziej mówi się o wyzwoleniu, coraz częściej o zamianie jednego okupanta na innego...

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Podczas walk o Festung Posen w lutym 1945 roku fort „Winiary”, zwany Cytadelą, stał się swoistym symbolem trwających miesiąc bojów, chociaż objęły one okolice Cytadeli dopiero w ich ostatniej fazie. Poznań Rosjanie zdobywali bowiem etapami, dzielnicą po dzielnicy, a w wyzwolonych częściach miasta zainstalowały się władze podporządkowane lubelskiemu Rządowi Tymczasowemu RP.

Owczesny stan w krótkich słowach trafnie przedstawił komentator do radzieckiej kroniki filmowej z walk o Poznań:

„Tracąc ostatnie punkty opory, wypierani ze wszystkich miejsc, Niemcy wycofali się do Cytadeli, starej twierdzy górującej nad miastem”.

„Stare mury Cytadeli, w której podziemnych przejściach leżało około tysiąca rannych, bez przerwy drżały od wybuchów. Głęboko pod ziemią znajdowali się ci, którzy wykorzystywali korytarze podziemnej Cytadeli, by uniknąć dalszej walki. Odkrywali nowe, dotąd nieznanie sztolnie, częściowo będące magazynami artykułów spożywczych i wódki. Liczba pijanych ciągle wzrastała, pierwsi żołnierze zaczęli popełniać samobójstwa” – pisał Jürgen Thorwald w swej słynnej „Wielkiej ucieczce”.

LESZEK ADAMCZEWSKI

Na sesji popularnonaukowej „50. rocznica walk o Poznań z perspektywy 1995 roku” Günther Baumann, autor książki „Posen’45. Bastion an der Warthe”, której pierwszy tom pod tytułem „Poznań’45. Bastion nad Wartą” właśnie ukazał się nakładem Wydawnictwa Pomost, mówił między innymi:

„Walki o zdobycie Cytadeli rozpoczęły się 18 lutego huraganowym ogniem artylerii i zmasowanymi atakami lotniczymi. Od strony północnej Niemcy związani byli jedną dywizją nieprzyjaciela, podczas gdy dwie dywizje radzieckie wspomagane przez artylerię rozpoczęły atak. Po ciężkich walkach udało się wojskom radzieckim wtargnąć na teren Cytadeli, co doprowadziło w dniu następnym do kapitulacji”.

Dodajmy w tym miejscu, że do szturmów Cytadeli zmobilizowano również polskich mieszkańców Poznania.

„Cytadela padła. Padły potężne mury starej twierdzy. Nie pomogła pięciometrowa fosa, nie utrzymały się żelbetowe bunkry. Wszystko zostało zmiążdżone, zduszone, rozbite. W bezlitosnym natarciu Armia Czerwona złamała opór wroga. Tak się stało również z obrońcami Cytadeli. To byli najbardziej zawzięci hitlerowcy. Do niewoli trafił ze swym sztabem komendant twierdzy generał-major Mattern, typowy przedstawiciel niemieckiego militarizmu. Kilka dni wcześniej w jednym ze swoich rozkazów stwierdził: „Nie wpuszczymy bolszewików do Poznania. To miasto było i będzie niemieckie”. Zupełnie niezrozumiałe, dlaczego jest w tak dobrym nastroju. Może dlatego, że uniknął losu swego

zastępcy” – słyhać słowa komentatora z cytowanej już tu radzieckiej kroniki filmowej, a na ekranie widać zniszczone umocnienia Cytadeli, nad którymi powiewa czerwony sztandar.

Zaś gdy lektor drwi z generała Ernsta Matterna, na ekranie widać leżące zwłoki komendanta garnizonu Festung Posen, generała Ernsta Gonnella, który rankiem 23 lutego 1945 roku popełnił samobójstwo.

Zniszczony Poznań był niemyym świadkiem wielu tragedii i zbrodni. Zemsta Rosjan za zbrodnie hitlerowców na okupowanych ziemiach ZSRR dosięgła tu przede wszystkim bezbronnym jeńcom wojennym. Rannych dobijano lub zabijano, nierzadko wykorzystując do tego miotacze płomieni. A tych, którzy mogli jeszcze chodzić, czerwonoarmiści popędzili przez miasto – jak pisał Thorwald w „Wielkiej ucieczce” – „szarą, brudną gromadą, zdętą śmiertelnym strachem. Polskie społeczeństwo było ich i obrzucało kamieniami”.

„24 lutego miałem szczęście, że pomimo ran mogłem chodzić. Z Cytadeli nie wydostał się nikt, kto nie mógł chodzić o własnych siłach. Na początku prowadziłem pod ramię kolegę, ale że nie mógł sam iść, Rosjanie go zabili. Zabijali wszystkich, którzy nie szli wystarczająco szybko” – 50 lat później w reportażu telewizyjnym Marka Nowakowskiego i Jacka Kubiaka „Rozmowa z wrogiem” wspominał jeden z niemieckich obrońców Cytadeli, młody podchorąży szkoły oficerskiej.

Doktor Zenon Szymankiewicz, autor kilku książek historycznych, wspominał w „Kronice Wielkopolski”, że w maju 1945 roku, a więc trzy miesiące po zdobyciu Festung Posen, widział wewnątrz jednego ze schronów na Cytadeli, gdzie na żelaznych rusztach (prawdopodobnie piętrowych łóżkach) leżały zwęglone zwłoki żołnierzy niemieckich.

O podobnym, a być może tym samym makabrycznym widoku pisał Maciej Karalus w książce „Tajemnice drugiej wojny światowej”:

„W grudniu 1945 roku 14-letni Józef Iwiański postanowił pokazać odwiedzającemu go kuzynowi, żołnierzowi Wojska Polskiego, ruiny poznańskiej Cytadeli. Gdy dostali się na teren fortecy (co okazało się możliwe tylko dzięki temu, że kuzyn Iwiańskiego był w mundurze), skierowali się w stronę schronu amunicyjnego, w którym dziś mieści się Muzeum Wyzwolenia Miasta Poznania”. Oba wejścia były osmalone ogniem z miotaczy płomieni. Zapalili latarki i w ich świetle zobaczyli makabryczne widoki. „Na spalonych łóżkach polowych, z których zostały jedynie opalone metalowe stelaże i sprężyny, zastygły w potwornej agonii zwęglone szkielety rannych.

Niektórzy z nich mieli na spalonych kikutach rąk i nóg szyny usztywniające. Było też kilka zwłok z opatrunkami gipsowymi. Resztki ciała zostały wyjeżdżone przez szczury (od ustania walk minęło już 10 miesięcy), co powodowało, że opatrunki te wyglądały jak poczwarki owadów. Po spaleniu i ogrzyczeniu przez szczury nawet resztki twarzy były nierozpoznawalne”.

Dawne Muzeum Wyzwolenia Miasta Poznania – uściśliłmy – obecnie jest oddziałem Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych jako Muzeum Uzbrowienia.

A oto jeszcze jedna relacja świadka radzieckich zbrodni na Cytadeli, spisana w 2003 roku. Bogdan Czypicki przyszedł na świat 23 lutego 1932 roku. Trzydzieści lat później, w rocznicę swych urodzin, z workiem pod pachą, wyruszył na niebezpieczną wyprawę. W Poznaniu kilka godzin po kapitulacji niemieckiej załogi Cytadeli nie było bowiem bezpiecznie. A trzynastolatek szedł właśnie na Cytadelę. Wśród głodujących poznaniaków rozeszła się bowiem pogłoska, że w magazynach na Cytadeli jest życiodajna mąka.

– Idę więc z Winiar ulicą Obornicką w dół – wspominał po 58 latach od tamtego dnia. – Na Cytadelę dotarłem od strony Winograd i tam przed żelazną bramą zauważyłem grupkę ludzi czekających z workami w rękach. Było ich może z piętnastu. Wszyscy to dorośli mężczyźni i też czekali na mąkę. Dzisiaj [czyli w 2003 roku – przyp. L. A.], gdy mam 71 lat, sądzę, że jestem jedynym żyjącym świadkiem tego, co tam zobaczyliśmy.

W tym miejscu dodajmy, że po budowie trasy Poznańskiego Szybkiego Tramwaju, pod koniec XX wieku zmienił się w tej części miasta układ ulic. Nie ma tam już Obornickiej, a ulica, którą szedł Czypicki, to fragmenty obecnej Piątkowskiej i alei Armii „Poznań”.

– Żelazna brama była zamknięta

– kontynuował swą opowieść Bogdan Czypicki – ale stojący przed nią mówili, że wkrótce mają ją otworzyć. I, rzeczywiście, tak się stało. W bramie pojawił się rosyjski żołnierz i powiedział, że jeżeli będziemy zakopywać trupy, to dostaniemy mąkę. Wszyscy wyraziliśmy na to zgodę, więc żołnierz poprowadził nas przez wiadukt nad fosą. Potem zeszliśmy do fosy, minęliśmy dwa zakręty w fosie i zobaczyliśmy makabryczny widok. Na ziemi leżało około 200 zwłok żołnierzy niemieckich, co dopiero rozstrzelanych, bo ciała były jeszcze ciepłe i giętkie. Prawdopodobnie byli to pacjenci szpitala na Cytadeli, bo zabici mieli głowy w bandażach, a ręce lub nogi w gipsie. Rosjanie dali nam łopaty, ale w fosie pełno było lei po bombach lub pociskach artyleryjskich, więc wciągałiśmy zwłoki do tych dziur, a później zasypywaliśmy je ziemią. Gdy pochowaliśmy wszystkich zabitych, Rosjanin zaprowadził nas do jakiegoś pomieszczenia, które wydawało mi się celą. Było tam dużo mąki. Mogliśmy zabrać tyle, ile uniesiemy. Pamiętam jeszcze, jak dumny maszerowałem Obornicką z workiem na plecach. I pamiętam radość matki. Mieliśmy co jeść.

Tyle relacja Bogdana Czypickiego, wtedy trzynastolatka troszczącego się o rodzinę. Wojenni nastolatki dojrzewali szybciej. I nic im nie było oszczędzone. Także widoki, które dziś jeszcze jeżą włos na głowie. Ale relacja Czypickiego poświadcza również inny fakt, o którym chętnie zapomnieliśmy. Otóż dowództwo Armii Czerwonej wiedziało, że po krwawych rządach Arthura Greisera Rosjanie mogli liczyć na pomoc lub przynajmniej milczące przyzwolenie zdecydowanej większości poznaniaków na antyniemieckie harce, w tym zbrodnie.



Jeszcze dzisiaj na zachowanych murach podziemi dawnej Cytadeli zobaczymy ślady pożarów z lutego 1945 roku.

Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?
Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409),
a my przyjedziemy do Ciebie.
Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

Założ „Sprawną firmę”!



Rekrutacja do projektu „Sprawa firma – promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia w powiecie poznańskim” **rozpocznie się w kwietniu 2013 roku, a sam projekt potrwa do lutego 2015 roku.**

Kto może skorzystać z pomocy?

Projekt skierowany jest do 15 osób (7 mężczyzn i 8 kobiet):

- posiadających aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności,
- mieszkających na terenie powiatu poznańskiego,
- w wieku od 15 do 64 lat,
- o kwalifikacjach zawodowych zbliżonych z zakresem przedmiotowym planowanej działalności gospodarczej,
- zarejestrowanych jako osoby bezrobotne w Powiatowym Urzędzie Pracy w Poznaniu.

W marcu rozpocznie się projekt skierowany do osób niepełnosprawnych mieszkających na terenie powiatu poznańskiego. 10 osób z najlepszymi pomysłami na własną firmę ma szansę otrzymać 40.000 złotych dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Projekt jest prowadzony przez powiat poznański przy współdziałaniu Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu.

DZIAŁANIA W PROJEKCIE

Pierwszy etap działań to szkolenie indywidualne, w ramach którego wykwalifikowany doradca zawodowy/psycholog opracuje dla każdego z uczestników tzw. Indywidualny Plan Edukacyjno-Doradczy. Uczestnicy szkolenia dowiedzą się co należy zrobić aby założyć i efektywnie prowadzić sprawną firmę. Trenerzy przedstawią zasady opracowywania biznesplanu oraz zapewnią indywidualną pomoc przy jego konstruowaniu.

W drugim etapie - po zakończeniu szkolenia indywidualnego - uczestnicy będą zobowiązani do przygotowania biznesplanu i przedłożenia go do oceny Komisji Oceniającej.

Po zarejestrowaniu własnej firmy osoby te zostaną w ramach projektu objęte szkoleniem grupowym, którego celem będzie podniesienie poziomu wiedzy uczest-

ników na temat zasad prowadzenia firmy.

10 osób, których pomysły na własną firmę zostaną najwyżej ocenione, otrzyma 40 000 złotych dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Uczestnicy projektu, którym przyznano dotację otrzymają także finansowe wsparcie pomostowe, ukierunkowane na stabilizację pozycji rynkowej firmy w pierwszym okresie działalności.

Wsparcie w wysokości **1.500 złotych** będzie udzielane przez okres 6 miesięcy począwszy od stycznia 2014 roku.

REKRUTACJA

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie proszone są o kontakt z Panią Agnieszką Horab-Szałęgą z Powiatowego Urzędu Pracy tel. 61 8345-685 lub email: a.horab.szalega@pup.poznan.pl

Projekt realizowany będzie od marca 2013 roku do lutego 2015 roku.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego - Program Operacyjny Kapitał Ludzki - Priorytet VI Rynek Pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2. Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości oraz samozatrudnienia.

Zszczegółowe informacje na temat projektu oraz dokumenty do pobrania dostępne będą na stronie :

www.pup.poznan.pl

Wicemarszałek do odstrzału

TAK MYŚLĘ



Leszek Wojtasiak nie jest już wicemarszałkiem województwa wielkopolskiego. Prominentny działacz Platformy Oby-

watelskiej zapomniał bowiem, że wicemarszałek nie może prowadzić działalności gospodarczej (pracować w spółkach, mieć w nich spore udziały itp.), co wytknęło mu Centralne Biuro Antykorupcyjne i wnioskowało o odwołanie Wojtasiaka. Ten postanowił jednak sam złożyć rezygnację, która została skwapliwie przyjęta.

Po odejściu Wojtasiaka słabnie trochę frakcja Grupińskiego w wielkopolskiej PO, a oznacza to sukces frakcji Dzikowski-Woźniak, bo marszałek przecież nie za bardzo lubił wicemarszałka. Rafał Grupiński – szef wielkopolskiej PO buńczucznie zapowiada teraz, że nie ma problemu, że lawka rezerwowych w wielkopolskich strukturach PO sięga nieba, ale to tylko słowa, bo siedzą na niej zawodnicy z Ligii Soleckiej, co widać chociażby od lat po kandydatach PO na prezydenta Poznania.

A propos... Leszek Wojtasiak – jedni cenili go za umiejętność szybkiego podejmowania trudnych decyzji, inni wytykali mu brak matury i zbyt zażyłe kontakty z biznesem – ujawnił nie tak dawno, że mo-



RYŚ. SZCZEPAN SADURSKI

że wystartuje w najbliższych wyborach na prezydenta Poznania. Wyszedł przed szereg, podskoczył za wysoko, zaśpiewał solo zamiast z chórem, został odstrzelony.

Nie wierzę w przypadki. Czerwonego Kapturka nieprzypadkowo zeżarł wilk, CBA zapewne nieprzypadkowo kontrolowało właśnie wicemarszałka. Te dwie jego spółki to firmy w których podobno nie zarobił ani złotówki, jedna bodajże w li-

kwidacji. O jakiej korupcji w tym przypadku mówimy? O żadnej, raczej mamy do czynienia ze znalezieniem bata na niesfornego konia w zaprzęgu.

Leszek Wojtasiak jest sprawnym politykiem, da sobie radę. Myślę, że jednak powinien popatrzeć teraz uważnie dookoła i zastanowić się z kim mu nie po drodze. Tak na przyszłość...

TOMASZ MAŃKOWSKI

MAŁY INŻYNIER .PL

Edukacyjne Urodziny

Scenariusze urodzin:

- Robotyka
- Małego Chemika
- Sherlocka Holmesa
- Małego Elektryka
- Tęczowe

Zapewniamy:

- dojazd do klienta
- możliwość organizacji urodzin na naszej sali
- opiekę instruktorów
- niezbędny sprzęt
- upominek dla solenizanta

tel. 790 511 311
poznan@malyinzynier.pl
www.malyinzynier.pl

Znajdź nas na:
facebook
www.facebook.com/malyinzynier

**Numery archiwalne
„Twojego TYGODNIA
WIELKOPOLSKIEGO”
na www.twoj-tydzien.pl
(zakładka numery archiwalne)**

Twój TYDZIEŃ z PNIEW

„Niech burmistrz sam wreszcie coś wymyśli”

Rozmowa z **MICHAŁEM CHOJARĄ**, wieloletnim burmistrzem Gminy Pniewy



- Jak pan ocenia politykę oświatową burmistrza Przewoźnego?

- Ta polityka odbija się bardzo boleśnie na budżecie gminy...

- Na przykład?

- W Zespole Szkół jest dzisiaj znacznie mniej uczniów, a koszty jego funkcjonowania takie same, jak wówczas, gdy było ich zdecydowanie więcej. Żeby było śmieszniej Jarosław Przewoźny na sesji Rady Miejskiej podawał ile kosztuje dzisiaj utrzymanie jednego ucznia w szkołach w Gminie Pniewy. Mówił także między innymi o szkole w Nojewie, która swego czasu była bronia jak niepodległość przez niektórych radnych i mieszkańców, a w szkole tej dzisiaj jeden uczeń generuje koszty w wysokości 11 tysięcy złotych. Dla porównania trzeba powiedzieć, że w innych placówkach oświatowych koszt ten to około 3500 złotych na jednego ucznia. Różnica jest znaczna, prawda?

- Chce pan zlikwidować tę szkołę? Zlikwidować zawsze jest łatwo...
- Nigdy nie mówiłem o likwidacji szkoły w Nojewie. Byłem zwolennikiem, by z samodzielnej placówki stała się ona filią szkoły

w Pniewach. Oznacza to, że uczniowie nadal uczyliby się w Nojewie, a równocześnie budżet gminy nie byłby tak obciążony. Niestety, burmistrz Przewoźny nie rozumie tych niuansów ekonomicznych.

- Ile można oszczędzić zamieniając szkołę samodzielną w filię? Naprawdę sądzi pan, że jest o co walczyć?

- Z pewnością. Dzisiaj w Nojewie jest 50 uczniów i 10 nauczycieli. W szkole w Pniewach natomiast ze względu na to, że niektórzy nauczyciele skorzystali z możliwości udania się na roczny płatny urlop tak zwany zdrowotny trzeba było w ich miejsce zatrudnić nowych, by w tej sytuacji zapewnić prawidłowe kształcenie. Gdyby te dwie placówki były połączone, to mogliby na przykład w Pniewach pracować na godziny nauczyciele z Nojewa. Połączenie tych dwóch placówek pozwoliłoby już na początku zaoszczędzić na co najmniej dwóch etatach. Na razie w Nojewie dzieci nie ma i w najbliższym czasie nie będzie. Nie mówię, podkreślam to dobitnie jeszcze raz, o likwidacji szkoły, tylko o rozumnym gospodarowaniu gminnym majątkiem. Rozumnym czyli takim by zarabiał, a jak to nie jest możliwe, to takim, by przynosił jak najmniejsze straty.

- A co z pałacem, liceum, bursą?

- To kolejne spore problemy. Uczniów jest mniej, a koszty utrzymania tych obiektów są stałe i są wysokie. Weźmy chociaż koszty ogrzewania tego ogromnego obiektu pałacowego. Mało tego, tam są jeszcze trzy mieszkania, które miały być przeniesione do budynku wybudowanego przez TBS. Pałac trzeba ogrzewać 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu, choć uczniowie uczą się 5 dni w tygodniu, a w bursie jest ich niewielka grupka. Gdyby tych mieszkań tam nie było, można by te koszty obniżyć. Ale są i nic się z tym nie robi.

- Nie jest pan tym wszystkim zachwycony. Obecny burmistrz nie daje sobie z tego typu problemami rady?

- No, nie bardzo.

Pytamy burmistrza

8 stycznia na adres Urzędu Miejskiego w Pniewach i burmistrza Jarosława Przewoźnego wysłaliśmy pismo następującej treści:

„Panie Burmistrzu, na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o:

- przesłanie wykazu umów zawartych w roku 2012 przez pniewski samorząd w ramach ustawy o zamówieniach publicznych bez przetargu
- przesłanie informacji, do jakiej kwoty wyrażonej w euro w 2013 roku samorząd pniewski może zawierać umowy w ramach ustawy o zamówieniach publicznych bez przetargu i jaka to była kwota w 2012 roku.”

Redakcja

★ ★ ★

Pniewy, 16.01.2013,

Pan Tomasz Mańkowski
Wydawca-Redaktor Naczelny
Twój Tydzień Wielkopolski

W odpowiedzi na Pana wniosek z dnia 8 stycznia 2013 r. dotyczący udzielenia informacji publicznej:

1) Na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2001 r. Nr 112, póź. 1198 ze zm.) wzywam **w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego wezwania**, do wykazania szczególnego interesu publicznego uzasadniającego uzyskanie „wykazu umów zawartych w roku 2012 przez pniewski samorząd

w ramach ustawy o zamówieniach publicznych bez przetargu”, albowiem żądania informacja jest informacją przetworzoną, **pod rygorem wydania decyzji o odmowie udostępnienia informacji publicznej**.

Zwracam uwagę, iż zgodnie z orzecznictwem sądów administracyjnych informacja przetworzona jest jakościową, nową informacją, nieistniejącą w dotychczas przyjętej treści i postaci (wyrok WSA w W-wie z 13.04.2012 r., II SA/Wa 18/12). Zgodnie ze stanowiskiem judykatury suma informacji prostych posiadanych przez adresata wniosku może przekształcić się w informację przetworzoną, jeżeli uwzględnienie wniosku wymaga ich zgromadzenia poprzez przegląd materiałów źródłowych, w których są zawarte, a ilość informacji prostych konieczna dla sporządzenia wykazu wskazanego we wniosku jest znaczna i angażuje po stronie wnioskodawcy środki i zasoby konieczne dla jego prawidłowego funkcjonowania (wyrok z 6.10.2011 r., I OSK 1199/11).

Taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie, stąd też wykazanie istotności informacji dla szczególnego interesu publicznego jest w tym wypadku niezbędne.

2) W związku z drugim zapytaniem zawartym w w/w wniosku wskazuję, że zgodnie z przepisem art. 4 pkt 8 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 113, póź. 759 ze zm.) ustawy nie stosuje się do zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 14.000 euro.

Jarosław Przewoźny
Burmistrz

★ ★ ★

Poznań, 28 stycznia 2013

Panie Burmistrzu, odpowiadając na Pana pismo z 16 stycznia 2013 roku informuję, że ustawowo gospodarka finansowa gminy jest jawna i jest Pan zobowiązany - również ustawowo - udzielić informacji, o które wniosko wałem.

Informuję również, iż szczególny interes społeczny uzasadniający uzyskanie wykazu umów zawartych w 2012 roku przez pniewski samorząd w ramach ustawy o zamówieniach publicznych bez przetargu polega na tym - co łatwo zrozumieć - że mieszkańcy gminy Pniewy interesują się w jaki sposób są wydawane samorządowe pieniądze. I mają do tego pełne prawo, a „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” występuje w ich imieniu.

Na moje drugie pytanie nie odpowiedział Pan. Pytałem - przypominał - do jakiej kwoty wyrażonej w euro w 2013 roku samorząd pniewski może zawierać umowy w ramach ustawy o zamówieniach publicznych bez przetargu i jaka to była kwota w 2012 roku. W swoim piśmie z 16 stycznia 2013 roku napisał Pan - o co nie pytałem - że zgodnie z ustawą prawo zamówień publicznych nie stosuje się do zamówień i konkursów, których wartość nie przekracza wyrażonej w złotych równowartości kwoty 14.000 euro.

Panie Burmistrzu, powinien Pan wiedzieć, że jest to kwota maksymalna oraz to, że w gminach - także w Pniewach - reguluje to zarządzenie burmistrza. Np. w 2010 roku kwota ta nie mogła przekroczyć 6000 złotych.

W związku z powyższym wzywam - dostosowując się do Pana retoryki - do udostępnienia w ustawowym terminie wnioskowanej informacji publicznej oraz precyzyjnego odpowiadania na zadawane zgodnie z prawem pytania.

Tomasz Mańkowski
Wydawca - Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”



Firma Michałowski jak „Gazela”

Ranking „Gazele Biznesu” — to ranking najdynamiczniej rozwijających się małych i średnich firm. Niedawno opublikowano jego trzynastą edycję i z satysfakcją odnotowaliśmy fakt, że w tej grupie najlepszych polskich przedsiębiorstw znalazła się Firma Michałowski, która ma swoją siedzibę w Pniewach.

1 edycja rankingu „Gazele Biznesu” odbyła się w 2000 roku. „Gazela” to firma małej lub średniej wielkości, która dzięki niezwykle dynamicznemu rozwojowi doskonale daje sobie radę wśród nawet znacznie większych konkurentów.

Rankingi „Gazele Biznesu” sporządzane są co roku przez dzienniki ekonomiczne należące do szwedzkiej grupy Bonnier Press Group. Oprócz polskiego „Pulsu Biznesu” zestawienia takie opracowują jego siostrzane dzienniki ze Szwecji, Danii, Austrii, Łotwy, Rosji, Estonii i Słowenii. Kryteria wyboru „Gazel” są w poszczególnych krajach dostosowane do lokalnych warunków gospodarczych, ale cel wszędzie jest ten sam: promowanie małej i średniej przedsiębiorczości.

O tytuł „Gazeli Biznesu” 2012 mogła ubiegać się firma, która spełniała wszystkie poniższe kryteria:

- * rozpoczęła działalność przed rokiem 2009 i prowadzi ją nieprzerwanie do dziś;
- * w roku bazowym 2009 przychody ze sprzedaży mieściły się w przedziale pomiędzy 3 a 200 mln złotych;
- * w latach 2009-2011 z roku na rok odnotowywała wzrost przychodów ze sprzedaży;
- * w latach 2009-2011 ani razu nie odnotowała straty;
- * umożliwiła analizę swoich wyników finansowych

przynajmniej od roku 2009 (publikując je w Monitorze Polskim B albo przekazując dane do Coface Poland albo udostępniając je poprzez wypełnienie formularza zgłoszeniowego).

W trzynastej edycji rankingu „Gazele Biznesu” znalazły się 4342 firmy. Pozycja w rankingu zależy wyłącznie od osiągniętych przez firmę wyników, a konkretnie – od wypracowanego w ciągu trzech lat przyrostu obrotu. To jego wartość wyrażona w procentach decyduje o miejscu w zestawieniu. Ponadto w każdym z branych pod uwagę lat firma musiała osiągnąć zysk, a zyski i obroty musiały co roku rosnąć. **Firma Michałowski Henryk Michałowski w rankingu tym oceniona została bardzo wysoko. W rankingu ogólnopolskim – na 4342 oceniane firmy – znalazła się na miejscu 24, a w rankingu województwa wielkopolskiego – na miejscu 3.**

- Ponad dwadzieścia cztery lata temu – mówi prezes Henryk Michałowski – zaczynałem sam, teraz mamy około 200 pracowników. Pracuję z synem, córką i zięciem. Ważne było też nieustające wsparcie Żony. Rozwijaliśmy się powoli, ale systematycznie. Stałem się nigdy nie robić dalekich planów. Takie podejście do biznesu pozwala na szybkie reagowanie na zmiany zachodzące na rynku. Dzisiaj swoim zasięgiem obejmujemy sporą część Polski i mamy kilka oddziałów. Znalezienie się na tak wysokich pozycjach w trzynastej edycji rankingu „Gazele Biznesu” to ważne potwierdzenie, że przyjęliśmy prawidłową strategię rozwoju firmy.

Firma Michałowski specjalizuje się w hurtowym handlu piwem i innymi alkoholami, napojami i papierosami. W 2013 roku Firma będzie obchodzić 25-lecie swojego istnienia. (ka)

Czekamy na podpisy

Szanowni Czytelnicy,

otrzymujemy wiele listów i maili od Was, od Mieszkańców gminy Pniewy. Niestety, większość z nich to listy bez podpisu, a takich nie drukujemy na naszych łamach. A szkoda...

Kilka dni temu dotarł do nas – na przykład - interesujący list mieszkańcy lub mieszkańca gminy Pniewy, w którym szczegółowo są opisane „dokonania” dzisiejszego burmistrza Pniew sprzed jakiegoś czasu, gdy próbował zdobywać świat jako deweloper w podpoznańskiej gminie Suchy Las. List anonimowy, niestety.

Drodzy Czytelnicy, podpisujcie swoje listy. Możecie swoje dane (imię, nazwisko itp.) zastrzec sobie do wiadomości Redakcji i wówczas także nie pojawi się ono na łamach. Opublikujemy wówczas taki list z dopiskiem – „imię i nazwisko do wiadomości Redakcji” i... nie zawiedzimy waszego zaufania, to znaczy nikomu nie ujawnimy (przed sądem także mamy obowiązek chronić swoich informatorów) kto jest autorem takiego listu.

Zapraszam do współpracy i liczę na kolejne interesujące listy...

Tomasz Mańkowski
Redaktor Naczelny

prostozpniew@wp.pl

„Niech burmistrz sam wreszcie coś wymyśli”

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem Gminy Pniewy

Dokończenie ze strony 1

- Na ostatnim spotkaniu nworocznym poseł Rutnicki mówił o tym, że Pniewy i Wronki to najlepiej rozwijające się gminy w Powiecie Szamotulskim.

- I miał rację, ale zapomniał dodać, że w przypadku Pniew to wynik mojej 14-letniej pracy, a w przypadku Wronki konsekwencja przyciągnięcia Samsunga. Niestety, od dwóch lat jest tak, że Wronki ciągle rozwijają się, idą do przodu, a Pniewy stoją w miejscu. A jak się stoi gdy inni idą... Niestety, cofamy się.

- A jak to będzie z odpłatnością za śmieci od 1 lipca 2013?

- Zauważam całkowity brak dyskusji władzy z mieszkańcami na ten temat przed podjęciem uchwały. A było o czym rozmawiać, bo na przykład mieszkańcy wsi zapłacą dużo więcej niż dzisiaj. Sporo zapłacimy również wszyscy za przyjęty w alarmowym tempie program rozwoju kanalizacji. Mieszkańcy Turowa płacili za wywóz nieczystości stałych 16 złotych od metra, to teraz zapłacą wprawdzie mniej bo będzie kanalizacja, ale te ścieki z Turowa trzeba będzie przecież jakoś wywieźć. Ten koszt poniosą wszyscy mieszkańcy gminy, bo zapłaci za to budżet. Wszyscy zapłacimy więc więcej nie otrzymując nic w zamian. Teraz organizowane są na ten temat spotkania z mieszkańcami, ale po co, skoro mleko się wylało i nie ma

już o czym rozmawiać, bo Rada wszystko już uchwaliła? Spotykać się, by informować o podjętych decyzjach? A gdzie konsultacje społeczne, wsłuchiwanie się w głos podatników.

- Co jeszcze pana niepokoi jako mieszkańca Pniew?

- Żenującym przykładem, a mówiono o tym krytycznie w trakcie kampanii wyborczej 2010 roku po stronie ekipy Przewoźnego, jest sprawa przystanku autobusowego w Pniewach. Przypominam sobie spotkanie przedwyborcze w „Zaciszu”, gdzie mówiono, że Chojara taki owaki, że nie może tak być, że to skandal, by w środku miasta coś takiego istniało. Minęły dwa lata i ten, który mnie wtedy krytykował nie kiwnął palcem, by się coś tam zmieniło. Czyli, krytykować łatwiej niż coś samemu konkretnie zrobić.

- Co by pan jeszcze poradził burmistrzowi?

- Nic nie powiem, niech burmistrz sam wreszcie coś wymyśli, by mieszkańcom żyło się lepiej, a budżet gminy nie załamał się, do czego jest już blisko.

- Niech pan jednak coś poradzi, bo nie jest dobrze...

- Jeśli mamy w gminie majątek, który nam nie służy, który generuje koszty, to musimy się go pozbyć. Logiczne, prawda?

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

Pytamy burmistrza

Dokończenie ze strony 1

Pniewy, 08.02.2013 r.

Pan Tomasz Mańkowski
Wydawca-Redaktor Naczelny
Twoj Tydzień Wielkopolski
BS. 1431.1.2013

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 28 stycznia 2013 r. wykazujące interes w uzyskaniu informacji przetworzonej w przedmiocie wykazu umów zawartych bez przetargu w roku 2012 wskazuję, iż - uznając interes za uzasadniony - na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej wskazuję, iż żądana informacja nie może być udzielona w terminie określonym w art. 13 ust. 1 tej ustawy. W związku z tym wskazuję na nowy termin udzielenia odpowiedzi, tj. 7 marca 2013 r. Powodem opóźnienia w udzieleniu informacji, wymagającej wykonania szeregu czynności zmierzających do zebrania i przeanalizowania zawartych w 2012 r. przez Gminę Pniewy umów w celu wybrania informacji żądanych we wniosku, jest zaangażowanie pracownika odpowiedzialnego za jej przygotowanie w udostępnianie informacji w ramach trwającej aktualnie w Urzędzie Miejskim Pniewy kontroli z Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu, a także koniecznością przygotowania dokumentacji związanej z przetargiem na: modernizacja Łazienek Miejskich w Pniewach, budowa świetlicy w Zajączkowie, zakup energii elektrycznej.

Udzielając natomiast odpowiedzi na 2 z pytań zawartych we wniosku podaje, iż kwestia wysokości kwoty, do jakiej Gmina Pniewy może zawierać umowy bez przetargu, została uregulowana na mocy Zarządzenia Burmistrza Gminy Pniewy z dnia 18 czerwca 2012 r. nr 80/K/12 w sprawie „Regulaminu udzielania przez Gminę Pniewy zamówień publicznych o wartości szacunkowej nieprzekraczającej równowartość kwoty 14.000 euro ... Treść Zarządzenia jest odpowiedzią na Pana pytanie i stanowi załącznik.

Burmistrz
Jarosław Przewoźny

Mieszkańcy proszą – burmistrz jakby ogłuchł

Mieszkańców Pniew od lat bulwersuje nieudolność władz gminy, która udaje, że nie słyszy społecznych protestów i próśb. Rzeczą dotyczy tym razem ruch ciężarówek w centrum miasta – ulicami Poznańską i Międzychodzką. Na piśmie o swoich prośbach mieszkańcy poinformowali burmistrza w listopadzie 2011. A teraz mamy luty 2013...

Poniżej drukujemy petycję mieszkańców z roku 2011 oraz relację ze spotkania jakie odbyło się w tej sprawie kilka dni później. Potem oddajemy głos mieszkańcom Pniew.

Pniewy, 7 listopada 2011

Na przedostatniej sesji odczytano i przekazano pismo od mieszkańców. Pod dokumentem przekazanym przez radnego Prętkiego podpisało się około 50 osób. Sprawy wymagają z pewnością czasu, niestety mieszkańcy coraz dotkliwiej odczuwają skutki wzmagającego się ruchu drogowego. Czasem na światłach stoi pod rząd kilka ogromnych ciężarówek. Skręcając przez Pniewy kierowcy ciężarówek omijają tzw. bramki. Dla nich to jakaś oszczędność, dla miasta kłopoty. Niżej prezentujemy pismo mieszkańców. O publikację petycji zwrócili się do wszystkich lokalnych mediów.

PETYCJA DO BURMISTRZA I RADY MIEJSKIEJ PNIEWY

Szanowny panie Burmistrzu,
Szanowni Radni Rady Miejskiej
w Pniewach

My, mieszkańcy ulic Poznańskiej i Międzychodzkiej zwracamy się do Was z apelem o zmianę organizacji ruchu samochodów ciężarowych pow. 3,5t. na naszych ulicach. Samochody ciężarowe skracają sobie drogę jadąc ulicami naszego miasta zamiast obwodnicą. Najczęściej są to ciężarówki, załadowane zwirowo do granic wytrzymałości, pędzące z dużą szybkością Poznańską i Międzychodzką.

Szczególnie uciążliwe jest to w nocy, zwłaszcza, gdy samochody przejeżdżają przez studzienki kanalizacyjne. Powoduje to ogromny hałas, drżenie domów i pęknięcie ścian.

Kolejnym niebezpiecznym miejscem jest zakręt od ul. Dworcowej w ulicę Międzychodzką. Samochody pokonując ten zakręt często wjeżdżają na chodnik lub zjeżdżają na pas przeznaczony do ruchu w przeciwnym kierunku. Wiele lat czekaliśmy na budowę obwodnicy Pniew z nadzieją, że cały ruch samochodów ciężarowych zniknie z ulic naszego miasta. Niestety tak się nie stało.

Proponujemy Państwu wprowadzić zakaz ruchu samochodów ciężarowych ulicami Poznańską (od skrzyżowania z ul. Dworcową), Międzychodzką (oprócz autobusów oraz samochodów zaopatrzenia). Cały ruch powinien być kierowany na obwodnicę. Np. samochody wyjeżdżające z ul. Wiśniowej nakaz skrętu w prawo i po przejechaniu ok. 700 m dojeżdżają do obwodnicy. Pojazdy jadące od strony ul. Dworcowej kierować prosto kierunek na Świecko.

Oprócz względów bezpieczeństwa ma to także aspekt ekonomiczny. Przypominamy Państwu, że są to drogi gminne i wszelkie środki na ewentualne remonty będą pochodziły z budżetu Gminy, co na pewno nie jest też bez znaczenia.

Uprzejmie prosimy o ustosunkowanie się do naszego pisma i przekazanie odpowiedzi na ręce radnego reprezentującego mieszkańców naszych ulic. Dziękujemy za pochylenie się nad naszymi problemami.

Mieszkańcy ulic
Poznańskiej i Międzychodzkiej

Pniewy, 21 listopada 2011

W spotkaniu uczestniczyli: Józef Ćwiertnia - zastępca burmistrza Gminy Pniewy, Andrzej Staszewski z Wielkopolskiego Zarządu Utrzymania Dróg Wojewódzkich, Łukasz Panek z Zarządu Dróg Powiatowych oraz Andrzej Rutnicki i Andrzej Fliger z Urzędu Miejskiego.

„Celem spotkania było przychylenie się do petycji skierowanej przez mieszkańców ulic Poznańska i Międzychodzka do Burmistrza i Rady Miejskiej Pniewy i zaproponowanie takiego rozwiązania aby w znacznym stopniu odciążać drogi gminne - ulice: Poznańska, Międzychodzka od ruchu samochodów ciężarowych przez skierowanie na obejście drogowe dróg krajowych nr 24 i nr 92. Na sugestię Pana Staszewskiego ustalono wykonanie w dniach: wtorek i środa w godzinach od 14.00 do 16.00 badanie natężenia ruchu drogowego samochodów ciężarowych na kierunkach:

- z ul. Poznańskiej na Szczecin,
- z ul. Pocztowej na Szczecin,
- z ul. Pocztowej na Poznań.

Drugim omawianym tematem był ruch samochodów ciężarowych z ulicy Wiśniowej na ulicę Międzychodzką i również skierowanie go

Dokończenie na stronie IV

Rörets Polska

Rörets jest firmą, która powstała w Szwecji i już od 69 lat gości w wielu domach w Skandynawii. Wyroby tej firmy znają również mieszkańcy innych krajów Europy i świata. Rörets produkuje deski do prasowania, suszarki do bielizny i inne artykuły pomocne w utrzymaniu odzieży.



KALEJDOSKOP FIRM

W Polsce firma działa od 1996 roku. Przechodząc kolejne etapy rozwoju stała się dużym zakładem produkującym na potrzeby całej firmy Rörets i znaczącym producentem tego typu artykułów w Europie. Korzystając z doświadczeń firmy macierzystej fabryka z Pniew dostarcza na polski rynek wyroby przemysłowe i dopracowane w szczególności.

- *Szczególnie dumny jestem z tego – mówi Robert Karoń, dyrektor Rörets Polska Sp. z o.o. – że produkcja odbywa się w Polsce. W Pniewach koło Poznania na powierzchni 6,5 tysięcy m kwadratowych produkujemy od podstaw większość naszych wyrobów. Są to głównie różnego typu deski do prasowania i suszarki do bielizny. Firma Rörets Polska jest znaczącym pracodawcą na lokalnym rynku, zatrudniamy bowiem 170 osób. Firma generuje także wiele miejsc pracy pośrednio poprzez prace zlecane, zamówienia związane z pro-*

dukcją i codziennym funkcjonowaniem firmy.

Produkcja odbywa się w kilku etapach. Pierwszym z nich jest nadawanie kształtu materiałom metalowym oraz łączenie ich w półprodukty (stelaże). Następnie elementy te trafiają do lakierni. Firma posiada dwie, automatyczne lakiernie proszkowe o możliwości zastosowania wielu kolorów i wysoki poziom jakościowy, co pozwala w sposób elastyczny reagować na potrzeby rynku. Kolejnym etapem produkcji jest składanie produktów w całość na stanowiskach montażowych. Tutaj przeprowadza się również kontrolę jakościową gotowych wyrobów. Po tym etapie produkty zaopatrywane są w etykiety i pakowane są w folię termokurczliwą i kartony zbiorcze. Następnie trafiają do magazynu, potem do sklepów i... klientów.

Rörets Polska posiada także markę KUNGS, niezwiązaną z prasowaniem i odzieżą. KUNGS jest kompleksowym programem produktów do utrzymania czystości samochodów. Wśród wielu pozycji tego asortymentu warto wymienić: gąbki nasączone szampo-

nem, ścierki, polerki, czy cały zestaw skrobaczek do lodu i śniegu.

Firma Rörets być może w Pniewach by nie było, gdyby nie upór ówczesnego burmistrza Pniew Michała Chojary, któremu zależało na zatrzymaniu w Pniewach tak poważnego inwestora, który gwarantował stworzenie nowych miejsc pracy. Wtedy to burmistrz Michał Chojara zrezygnował z należnych budżetowi gminnemu pieniędzy od upadającej firmy Elektrometr, która dzięki temu mogła spłacić swoje zadłużenie względem ZUS i skarbówki (chodziło o uwolnienie hipoteki) co pozwoliło zainwestować w tym miejscu firmie Rörets.

Zapytany o firmę Rörets M. Chojara ówczesny burmistrz Pniew powiedział:

- *Czasami trzeba stracić, by potem zrealizować. Wolalem zrezygnować, choć była to trudna decyzja, z pieniędzy należnych gminie od firmy Elektrometr i przyciągnąć poważnego inwestora. Udało się. Rörets od lat płaci gminie podatki, zatrudnia ludzi, którzy też płacą gminie podatki. To był dobry interes...*

Taniec jako... terapia

Dzienny Dom Seniora w Pniewach jest niezwykle gościnnym miejscem. Oprócz systematycznej podejmowanej działalności na rzecz seniorów odbywają się tam choćby spotkania kombatantów czy Stowarzyszenia Pniewskich Amazonek „Razem Raźniej”.

W ostatnim czasie zorganizowano tam zarówno dla amazońki jak i seniorki zajęcia z choreoterapii. Zajęcia poprowadziła psycholog **Karolina Mostowska z Poznania**.

- *Choreoterapia jest to aktywna muzykoterapia poprzez terapię tańcem. Obejmuje taniec, ćwiczenia muzyczno-ruchowe, improwizacje ruchowe do wybranej muzyki – zapewnia Paulina Frajtag inicjatorka spotkania.*

Pani Paulina pracuje z członkiniami stowarzyszenia jako fizjoterapeutka. Z choreoterapii płyną korzyści nie tylko relaksacyjne, ale również tego ty-

pu zajęcia wpływają na poprawienie swojej sprawności poprzez ruch. **(neb)**



Mieszkańcy proszą – burmistrz jakby ogluchł

Dokończenie ze strony III

ulicą św. Urszuli Ledóchowskiej na obejście drogowe drogi krajowej nr 24. Po wykonaniu badań natężenia ruchu gmina zleci opracowanie zmiany organizacji ruchu drogowego na skrzyżowaniach:

- drogi wojewódzkiej nr 187 (ulice Pocztowa i Wolności) z ulicą Poznańską,
- drogi powiatowej nr 1745 P (ulica Wiśniowa) z ulicami Międzychodzka i św. Urszuli Ledóchowskiej.

Pan Naczelnik Andrzej Staszewski z WZDW w Poznaniu i Pan Dyrektor Łukasz Panek z ZDP w Szamotułach zadeklarowali, że po otrzymaniu projektów zmiany organizacji ruchu ich zarządy w 2012 dokonają stosownego oznakowania kierunków ruchu.”

Pniewy, 11 lutego 2013

- Po naszym liście odczytanym na sesji – mówi mieszkaniec Pniew z ulicy Poznańskiej (imię i nazwisko do wiadomości redakcji) padła obietnica, że tym problemem zajmie się odpowiednia komisja działająca przy Radzie Miejskiej w Pniewach. Otóż z tego co się dowiedziałem, było posiedzenie komisji na której był poruszony ten problem z panem dyrektorem dróg wojewódzkich. Pan dyrektor obiecał się zająć tą sprawą ale najpierw chciał zlecić pomiar natężenia ruchu. Zastanawiam się czemu ten pomiar ma służyć. Jeżeli jest mały (pojęcie względne) ruch pojazdów wspomnianymi ulicami to ustawienie znaków zakazu „utrudni” życie małej grupie ludzi, jeżeli natomiast jest on duży to problem należy załatwić w trybie pilnym.

Niestety, tempo prac burmistrza zadziwiłoby zółwia. A może dla pana Przewoźnego tych kilkadziesiąt podpisów ludzi nic nie znaczy, może jego zdaniem problem jest wymyślony po to żeby truć sobie życie nawzajem?

We wtorek o godzinie 9 próbowałem wyjechać z Rynku w kierunku ul. Międzychodzkiej i niestety musiałem przepuścić 8 ciężarówek załadowanych żwirem. Zatem biedni mieszkańcy naszych ulic czujcie się, że wasz problem jest nie do rozwiązania, uwierzcie wreszcie, że burmistrz waszymi troskami się nie interesuje.

- Burmistrz – dodaje mieszkaniec Pniew z ulicy Międzychodzkiej (imię i nazwisko do wiadomości Redakcji) – jak wiem wraz z dwoma panami radnymi udał się na spotkanie z panem posłem i dyrektorem Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Tematem spotkania była kwestia bezpieczeństwa mieszkańców ulicy Wronieckiej w Pniewach. Myśleliśmy, że tam padnie jakieś konkretna odpowiedź lub chociaż zapytanie dotyczące naszej petycji, ale niestety jak zwykle nie.

Teraz nagle znalazł się nowy problem uciążliwości pojazdów samochodów osobowych na Rynku i w tym wypadku jakoś dziwnie doczekaliśmy się bardzo szybkiej reakcji. Okazuje się nagle, że jak się chce, to można znaleźć sposób na ustawienie odpowiednich znaków.

Przypominam, że nasze ulice są drogami gminnymi tak samo jak Rynek i nam wszystkim powinno zależeć by dbać o stan naszych dróg. Przecież remonty i naprawy będą musiały być realizowane z naszego bardzo obciążonego budżetu. Proszę przejść się na spacer ulicą Międzychodzka. W okolicach od ul. Nowej do Wiśniowej już są całkiem okazałe koleiny... Nie wspomnę już o bezpieczeństwie. Po zakończeniu remontu drogi wojewódzkiej łączącej Oborniki z Pniewami ruch samochodów ciężarowych wzrósł. Nikt z kierowców ciężarówek nie pojedzie najkrótszą drogą do autostrady przez Sękowo i Duszniki tylko pojedzie wyremontowaną drogą na i przez Pniewy.

A może burmistrz czeka na jakiś wypadek? Jeżeli państwo rozmawialiście o utrudnieniach na ul. Wronieckiej na Rynku czy trudno w to włączyć inne niebezpieczne miejsca? Chyba, że lepiej jest zajmować się każdym problemem osobno, ale chyba tylko dla polepszenia statystyk jak to ciężko się pracuje w Urzędzie.

My nie chcemy zamykać naszego miasta dla ruchu samochodowego, my chcemy sensownych ograniczeń i wysłania ciężarówek na obwodnicę, co nie wiąże się z dużymi nakładami finansowymi.

Trzeba tylko chcieć i z szacunkiem a nie arogancko traktować postulatów mieszkańców.

Pniewy, 18 lutego 2013

18 lutego w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie dotyczące zmian w organizacji ruchu. Poza częścią Rady -niestety- nie zaproszono na to spotkanie mieszkańców, którzy pod koniec 2011 zbierali podpisy pod petycją poruszającą ten temat. Gdyby się już wcześniej w te głosy wsłuchano spotkanie z pewnością byłoby bardziej owocne.

Przedłożone radnym propozycje podobno nie zyskały uznania obecnych. Projektem trzeba się zająć ponownie. Tego dnia również w szkole podstawowej omawiano kwestię ruchu na placu przed szkołą. To bardzo niebezpieczne miejsce dla małych pniewiaków. Tą sprawą również urzędnicy zajmują się od dawna, a ich pomysły nie uspokoiły rodziców.

Czyli... prawie dwa lata minęły, a burmistrz z doradcami wciąż się zastanawia. Oklaski za skuteczność, szybkość działania, sprawne reagowanie na potrzeby mieszkańców.

Tempo załatwiania tej sprawy jest doprawdy niezwykle. Panie burmistrzu – mniej gadania i chwaleń się, lecz więcej zaangażowania.

Kobieta przedsiębiorcza – Maria Papis?

Trwa plebiscyt na Kobieta Przedsiębiorczą roku 2012.

Jego organizatorzy stawiają sobie za cel docenienie pracy kobiet i ich zaangażowania w pracę na rzecz mieszkańców, czy też szeroko rozumianego regionu.

W gronie 9 kandydatek z powiatu szamotulskiego jest też pniewianka – Maria Papis. Jeśli chcesz wesprzeć naszą jedyną reprezentantkę wyślij sms o treści SUPER.165 na numer: 72355 (koszt 2.46 zł z VAT).



102 urodziny

Mieszkanica Pniew, pani Agnieszka Kowalewska obchodziła swoje 102 urodziny. Jubilatce życzymy kolejnych spokojnych, zdrowych lat.

Agnieszka Kowalewska urodziła się 20 lutego 1911 roku w Łęczkach. W Pniewach zamieszkała jeszcze w latach młodzieńczych od razu po ukończeniu szkoły podstawowej. Pochodzi z bardzo licznej rodziny, miała dwanaścioro rodzeństwa. A. Kowalewska została jedyną żyjącą z rodzeństwa.

Mimo imponującego wieku wciąż jest osobą aktywną, radzącą sobie z podstawowymi czynnościami życiowymi. Agnieszka Kowalewska mieszka z jedną z córek. Wychowała dwie córki, doczekała się trójga wnuków, jednej wnuczki i czworga prawnuczek i cztery prawnuczki.

Wszystkiego najlepszego od całego Zespołu Redakcyjnego „Twojego TYGODNIA z PNIEW”. (nob)

Z pola na boisko

Niewątpliwym sukcesem Ośrodka Sportu i Rekreacji pod kierownictwem Damiana Łęszczaka są odbywające się rozgrywki Ligi Sołeckiej.

Można przyjąć powyższe zdanie ze zdziwieniem. Jak to? Nie ma nic ciekawszego, nic stojącego na wyższym poziomie? Z pewnością jak i w latach ubiegłych takie wydarzenia znajdują się w ofercie Ośrodka. Atutem Ligi Sołeckiej jest ogromne zaangażowanie zawodników z poszczególnych reprezentacji wsi. Pomysłodawcom Ligi udało się zaktywizować całkiem sporą

grupę młodych mieszkańców wsi.

Kolejna pełna pasji rundka rozgrywek Ligi Sołeckiej już za nami. W lidze czołowa

ka od kilku lat jest bardzo podobna. Tym razem przewodzi pewnie Luboczęńca przed Buszewem i Zamorzem. (nob)



Szkolny Wolontariat w pniewskim Gimnazjum otacza stałą opieką swych niepełnosprawnych przyjaciół. Tym razem Anna Kozłowska – opiekun gromady wolontariuszy zorganizowała bal karnawałowy. Radosnej muzyce towarzyszyły dziecięce uśmiechy. Wszyscy bawili się fantastycznie. (nob)

150 zawodników na spartakiadzie w Ostrorogu

Pniewy na podium

KONKURENCJA	WIELOBÓJ ROKOWY	WIELOBÓJ REKREACYJNY	RZUTY KARNE DO BRAMKI	PODNOŻENIE CIĘŻARKA	RZUT ŁOTKA DO TARCZY	PRZECIĄGANIE LINY	SUMA PUNKTÓW
MIEJSKOŚĆ							
DUSZNIKI	18	18	7	9	6	18	76
KAZIMIERZ	-	-	-	-	-	-	-
OBRYZCKO GMINA	8	6	3	6	3	10	36
OBRYZCKO MIASTO	-	-	-	-	-	-	-
OSTRORÓG	6	12	4	5	4	14	45
PNIEWY	14	10	6	7	7	12	56
SZAMOTUŁY	10	14	5	4	5	6	44
WRONKI	12	8	9	3	9	8	49

17 lutego w Hali Sportowo-Widowiskowej w Ostrorogu odbyła się Powiatowa Spartakiada Zimowa. Do rekreacyjnych zawodów, zaliczanych do Współzawodnictwa Sportowo-Turystycznego Gmin o Puchar Starosty Szamotulskiego, przystąpiły reprezentacje Dusznik, Ostroroga, Pniew, Szamotuł, Wronki i Gminy Obryzcko.

Jak można wnioskować z wyników częściowych, zwyciężcą Powiatowej Spartakiady Zimowej okazała się Gmina Duszniki, zdobywszy 76 punktów. **Drugie miejsce zajęły Pniewy (56)**, a trzecie Wronki (49). W spartakiadzie wzięło udział 150 zawodników. Wśród oklaskujących zmagania sportowców byli między innymi Starosta Szamotulski Paweł Kowzan, członek Zarządu Powiatu Ludwik Błajet, Dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego Jan Stefaniak, Burmistrz Szamotuł Włodzimierz Kaczmarek, Burmistrzowie Ostroroga Roman Napierała i Stanisław Żołądkowski.

Spartakiadę zorganizowało Powiatowe razem z Uczniowskim Klubem Sportowym „Nałęcz” w Ostrorogu. (na)

O ustawie śmieciowej w Starostwie

Na zaproszenie Starosty Poznańskiego, Jana Grabkowskiego i Jadwigi Rotnickiej, Senator RP, 22 stycznia br., do siedziby Starostwa Powiatowego w Poznaniu przybyli przedstawiciele gmin powiatu poznańskiego.



Krótko z powiatu...



Aglomeracja Poznańska. Tematem rozmów była nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Przy stole prezydialnym zasiadł również Mirosław Kruszyński, wiceprezydent miasta Poznania, pełniący także funkcję przewodniczącego zarządu Związku Międzygminnego Gospodarki Odpadami

Pani Senator przedstawiła w jaki sposób projekt zmian w polityce gospodarowania odpadami rysuje się na tle dotychczasowych ustaw oraz jakie konsekwencje w praktyce wynikną dla samorządów. Od 1 lipca br., bowiem, gminy będą miały większą swobodę przy usta-

laniu opłat za odbiór odpadów. Zmiany dotkną także wykonawców świadczących usługi odbioru oraz transportu odpadów.

Uczestnicy spotkania, wśród nich wójtowie, burmistrzowie oraz działacze samorządowi, zwrócili uwagę na problemy, które niesie za sobą znowelizowana ustawa, m.in. sposób ustalania opłat oraz metodę ich poboru. Wątpliwości wzbudziła bliska data (1 lipca 2013 r.) wprowadzenia nowelizacji, albowiem pojawiły się obawy, iż nie uda się na czas przeprowadzić koniecznych przetargów oraz obrać najdogodniejsze formuły kalkulowania stawek.

Nie zabrakło też głosów wskazujących na znaczenie zmian w ustawie na ochronę środowiska i konieczność uwrażliwienia społeczeństwa na korzyści płynące z segregacji odpadów.

Senator Rotnicka podziękowała za żywą dyskusję i cenne, bo wynikające z bezpośredniego doświadczenia, obserwacje. Obiecała także odnieść się do wygłoszonych przez samorządowców opinii podczas najbliższego posiedzenia Senatu.

Klementyna Witczak-Albuquerque
Gabinet Starosty



Od lewej: Mirosław Kruszyński – wiceprezydent miasta Poznania, Jadwiga Rotnicka – Senator RP, Jan Grabkowski – Starosta Poznański

Tyle nowego sprzętu dla OSP jeszcze nie było

Sobota, 5 stycznia 2013 roku, była niezwykle ważnym dniem dla strażaków ochotników z województwa wielkopolskiego. Tego dnia przekazano im bowiem sprzęt warty 13 mln 671 tys. zł. Za te pieniądze udało się zakupić: 45 samochodów, 23 motopompy i 32 zestawy do ratownictwa technicznego. Nigdy wcześniej jednorazowo nie udało się przekazać tak dużej ilości sprzętu ratującego ludzkie życie.



Zakup nie byłby możliwy gdyby nie współpraca Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Województwa Wielkopolskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych, Państwowej Straży Pożarnej, Samorządu Województwa Wielkopolskiego, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu z 156 partnerami (tj. 65 samorządami gmin i 91 OSP z Wielkopolski).

Wszystkie nowe wozy strażackie wjechały na poznańskie targi, gdzie na głównym placu odbyło się oficjalne przekazanie sprzętu. Na uroczystości samorząd powiatu poznańskiego reprezentował Starosta Poznański, Jan Grabkowski. W podziękowaniu za dotychczasową wzorową współpracę i wsparcie, strażacy postanowili wręczyć Staroście Odznakę Honorową „Semper Vigilant” (wiecznie czuwający).

W całej Wielkopolsce pracuje 110 tysięcy druhów-ochotników.

Tomasz Skupio
Asystent Starosty

Otwarcie Rezydencji Seniora Puszczykowo



wyróżnia się przestronnością. Atutem jest dogodne położenie ośrodka - blisko szpitala i Wielkopolskiego Parku Narodowego. Właściciele zamierzają zadbać o najwyższą jakość usług i zaangażowanie pracowników.

Przemówienie wygłosił również Jan Grabkowski, który podziękował za ważną i pomyślnie zrealizowaną inicjatywę. Wyraził nadzieję, iż misją Rezydencji Seniora będzie niesienie pomocy osobom starszym dzięki właściwej organizacji i wykwalifikowanemu personelowi, który zapewni starszym fachową opiekę. Podkreślił, że troska nad osobami w podeszłym wieku jest sprawą priorytetową w obrębie powiatu poznańskiego oraz w całym kraju.

Hanna Kostolowska
Gabinet Starosty

Ósmego stycznia 2013 roku odbyło się uroczyste otwarcie Rezydencji Seniora Puszczykowo. Dzięki dużemu zaangażowaniu oraz doświadczeniu właścicieli ośrodka, Katarzyny i Zbigniewa Bekasiaków, powstał nowoczesny zakład opiekuńczo-leczniczy wybudowany według najwyższych standardów.

W ceremonii otwarcia i poświęcenia rezydencji udział wzięli Jan Grabkowski, Starosta Poznański, Tomasz Bugajski, Członek Zarządu Województwa

Wielkopolskiego, Andrzej Balcerek, Burmistrz Miasta Puszczykowo oraz inni przedstawiciele władz samorządowych, pracownicy naukowcy, duchowni i zaproszeni goście.

Uroczystość rozpoczęła się od podziękowań Katarzyny Bekasiak, a także zaprezentowania założeń i celów przedsięwzięcia. Ośrodek przygotowany jest dla około 60 seniorów. Komfortowa aranżacja wnętrza nadaje budynkowi przytulny charakter, odbiegający od szpitalnej stylistyki, oraz



Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie o tytuł Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości. Wnioski można składać do 28 lutego 2013 r. Szczegóły na stronie internetowej konkursu www.lidermsp.pl i na portalu firm powiatu poznańskiego www.pfpp.com.pl.

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Teraz nie będzie już z tym problemów, bo o „TTW” będzie można pytać w 21 punktach rozsianych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu oraz w naszym nowym Biurze Ogłoszeń: Poznań, ul. Chwiałkowskiego 11.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatraczniej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Orła Białego/ul. Kurlandzka
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24

Trwa kampania reklamowa „TTW”



Na ulicach Poznania pojawiły się banery o powierzchni kilku metrów kwadratowych reklamujące „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Zapraszamy do lektury.
Redakcja



Meliński Minuth laureatem Złotego Medalu „Stoisko Roku 2012”

Już po raz czternasty Polska Izba Przemysłu Targowego wyłoniła laureatów konkursu „Stoisko Roku”. W konkursie biorą udział firmy realizujące usługi projektowania i budowy stoisk targowych zrzeszone w tej najważniejszej Izbie branży targowej w Polsce.



Jury pod przewodnictwem prezesa Rady PIPT dr Andrzeja Byrta oceniło 20 projektów złożonych przez 10 firm i dokonało wyboru laureatów.

Złoto dla Meliński Minuth

Główną nagrodę - Złoty Medal za Stoisko Roku 2012 otrzymało stoisko wykonane przez Meliński Minuth z Poznania, według projektu Samanty Strugarek (Meliński Minuth) i firmy Alvo dla wystawcy - firmy Alvo ze Śmigła na targach Salmed w Poznaniu.

Doceniając bardzo wysoki poziom nadesłanych realizacji, Jury przyznało, aż dwa Srebrne Medale - stoisku zrealizowanemu przez Inter-Mark Group z Poznania, według projektu IS Group z Dusseldorfu, wykonanego dla Huawei Technologies z Dusseldorfu oraz stoisku wykonanemu przez Międzynarodowe Targi Poznańskie (Idea Expo), według projektu Magdaleny Gyurkovich z Poznania, wykonanego dla Ministerstwa Gospodarki.

Z **Braźowym Medalem**, na podium, znalazło się stoisko wykonane przez **Expo-Linię z Buku**, według projektu teamu: Gizela Rozwadowska- Mylka oraz **Monika Hernes (Expo - Linia)** dla firmy Solaris Bus & Coach z Owińsk.

W konkursie Polskiej Izby Przemysłu Targowego biorą udział firmy realizujące usługi projektowania i budowy stoisk targowych zrzeszone w jedynej Izbie branży targowej w Polsce. Co roku można liczyć ze strony uczestników na nowatorskie podejście do wzornictwa z uwzględnieniem nowych technologii oraz aspektów marketingowych, w tym roku nie było inaczej. Obradujące w Poznaniu Jury w składzie: Andrzej Byrt - przewodniczący (prezes PIPT), prof. Remigiusz Grochal (Akademia Sztuk Pięknych Gdańsk), prof. Jacek Ojrzanowski (Politechnika Koszalińska), prof. Andrzej Wielgosz (Uniwersytet Artystyczny Poznań, Alojzy Kuca (Członek Honorowy PIPT), Maciej Sobolewski (Tecon Service - firma budująca stoiska) oraz Włodzimierz Bartczak (Intermedia - firma budująca stoiska) miało trudne zadanie.

- Tegoroczna edycja jest niezwykle bogata w ekspozycje i z coraz większym zainteresowaniem uczestniczę w tym konkursie - powiedział prof. Jacek Ojrzanowski z Politechniki Koszalińskiej, Wiceprzewodniczący Jury. - Można powiedzieć, że ta edycja jest punktem zwrotnym konkursu. Obserwujemy zmianę filozofii w pokazywaniu stoisk. Stoiska nie są już tylko obiektami, ale stają się zabudową otoczenia prezentowanego produktu. Najwyżej ocenilem te prace, które wyróżniały się spójnością, prostotą formy i zgodnością treści z formą. Uważam, że to jest właściwy kierunek, którym powinni podążać projektanci, tak aby spostrzeżenie obiektu, przełożyło się na spostrzeżenie produktu - dodał prof. Jacek Ojrzanowski

Wzrastająca popularność konkursu cieszy organizatorów i potwierdza, że organizacja tego typu wydarzeń ma sens i przyczynia się do propagowania nowatorskich rozwiązań architektonicznych w wystawiennictwie. Poziom prac jest coraz wyższy, a każda edycja jest zaskakująca dla Jury.

Pod patronatem Twojego
TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Drzwi otwarte w Gimnazjum nr 6

GIMNAZJUM NR 6 w Poznaniu na osiedlu Przyjaźni zaprasza na Drzwi Otwarte w sobotę 2 marca od godziny 10 - 13.

Od godziny 11- 13.40 trwać będzie konkurs plastyczny dla uczniów klas 5 i 6 szkół podstawowych „Poznań na osi czasu”.

Poznańskie Gimnazjum nr 6 zgłosiło się do władz UAM z pomysłem utworzenia szkoły akademickiej. Uczelnia postanowiła wprowadzić ten pomysł w życie już od 1 września tego roku. **Uniwersytet im. Adama Mickiewicza obejmie więc patronat nad Gimnazjum nr 6.** W przyszłości mogłoby tu również powstać akademickie liceum. Będzie to pierwsza w Poznaniu współpraca uczelni ze szkołą na tak dużą skalę. Akademicki patronat ma obejmować nie pojedyncze klasy, ale całą szkołę. Nauczyciele będą opracowywać autorskie programy, a z gimnazjalistami będą pracować również naukowcy z UAM. Uczelnia chce też włączyć gimnazjum do programu z wykładami online. Od września już ma być dostępne e-nauczanie.

GIMNAZJUM NR 6 W POZNANIU

Os. Przyjaźni 136, 61-685 Poznań

tel. (061) 82-00-662 fax (061) 82-80-010

e-mail gm6@poznan.interklasa.pl

CENTRUM PNIEW
WYNAJMĘ OBIEKT O POW. 270 M²
+ PARKING OK. 40 SAMOCHODÓW

AKTUALNY ZAKŁAD WULKANIZACYJNY
OBOK BIEDRONKI
MOŻLIWOŚĆ PRZEBUDOWY NA ŻYCZENIE

KONTAKT TEL. 502 632 352. 608 111 888

DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka
nawracających infekcji dróg
oddechowych

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii**

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

„MEDICAL”

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

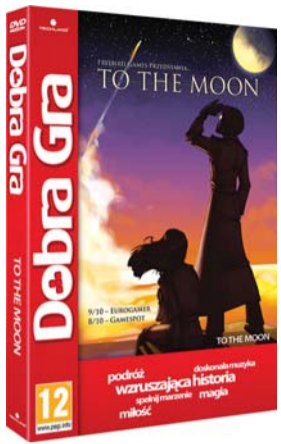
62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26

tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

Z KOMPUTEREM NA TY

DOBRA GRA



Wydawnictwo Techland wśród pierwszych tytułów, które pojawiają się w nowej serii wydawniczej „Dobra Gra” przedstawia magiczną grę przygodową **To the Moon** (cena 19,90 zł), która koncentruje się na możliwości wnikięcia we wspomnienia człowieka. „To the Moon” to niezwykła, sentymentalna podróż w krainę ludzkich wspomnień i nieskrzytych, niespełnionych marzeń. Gra łączy w sobie elementy humorystyczne z dramatyczną historią schorowanego staruszka. Gracz ma niezwykłą okazję odbyć podróż po snach tego człowieka i umożliwić mu spełnienie jego wielkiego marzenia – podróży na Księżyc. Aby odmienić życie staruszka gra chce wcielić się w parę naukowców. W rozgrywce świat rzeczywisty przeplata się ze wspomnieniami umierającego bohatera, które gromadzone są za pomocą specjalnych kul symbolizujących kluczowe wydarzenia z jego życia. Celem gracza jest dokładne poznanie jego przeszłości i znalezienie sposobu na to, aby umożliwić spełnienie jego wielkiego marzenia. Produkcja została stworzona przez studio Freebird Games, które ma na swoim koncie już kilka podobnych projektów. **„Dobra Gra” to nowa seria wydawnicza** Techlandu, która będzie łączyć w sobie nowości rynkowe oraz sprawdzone klasyki gier wraz z ciekawymi dodatkami.

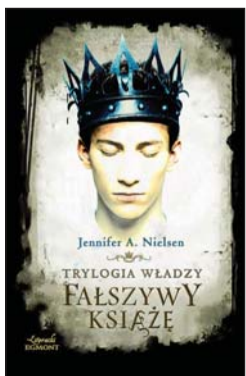


STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA



Crysis: Eskalacja Autor: Gavin Smith, Wydawnictwo Insignis

Mroczny thriller science fiction, którego akcja rozgrywa się w przerażającym świecie, wykreowanym przez twórców serii gier CRYISIS. Książki, których fabuła oparta jest na znanych grach komputerowych, cieszą się coraz większą popularnością. CELL, megakorporacja, która wymknęła się spod kontroli założycieli, stanowi teraz wielonarodowościowy konglomerat, chcący włączyć świat. Kilka fal recesji doprowadziło wiele firm do bankructwa, a ludzi na skraj ubóstwa, a CELL oferuje, by obydwatele spłacali długi, odrabiając je pracą na rzecz korporacji. Ponieważ problem zadłużenia dotyka również rządu państw, CELL wykupuje od nich siły zbrojne. Żołnierze zamiast swoim narodom, teraz mają bronić interesów prywatnej organizacji. Książka, osadzona w świecie gier CRYISIS to niewątpliwie atrakcja dla fanów gier, ale nie tylko. CRYISIS to w pełni niezależna powieść SF, z dynamiczną, wciągającą akcją, wyrazistymi bohaterami i działającymi na wyobraźnię technologiami przyszłości, skierowana do szerokiego grona miłośników fantastyki. Książka to zbiór pozornie niezależnych opowiadań. Ich akcja rozgrywa się w różnych miejscach (Nowy Jork, Kolumbia, Petersburg, Londyn, Syberia), w różnym czasie (lata 2015–2034) i dotyczy różnych bohaterów. Opowiadania nie są przedstawione w kolejności chronologicznej. Jednak im głębiej zanurzamy się w przedstawionym w nich świecie, tym bardziej wydają się splecać, przenikać i łączyć.



Falszywy książę Jennifer A.

Nielsen, tom I, Literacki Egmont, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Pierwsza część Trylogii władzy. Historia zwyčajnego dziecka pchniętego w niezwykłe okoliczności, a osadzona w mitycznej krainie. Międzynarodowy bestseller roku 2012! Na listach opublikowanych m.in. przez Amazon.pl i „Publishers Weekly”. Prawa filmowe kupiła wytwórnia Paramount, scenariusz napisał Bryan Cogman, scenarzysta „Gry o tron”. W pewnej dalekiej krainie zanoszą się na wojnę domową. Aby zjednoczyć podzielone królestwo, arystokrata Conner postanawia osadzić na tronie mistyfikatora, udającego zaginionego przed laty księcia. Zmusza do zabiegania o tę rolę czterech chłopców – mieszkańców sierocinca. Jeden z nich, sprytny czternastoletni Sage, nie wierzy w uczciwe intencje Connera, ale dobrze wie, że zostanie falszywym księciem to jego jedyna szansa na przeżycie. Konkurenci również się nie poddają. Okazuje się jednak, że Sage zdobywa innych sprzymierzeńców... Kolejne dni rywalizacji odsłaniają coraz to nowe oszustwa i tajemnice, aż w końcu na jaw wychodzi prawda, która okaże się bardziej niebezpieczna niż wszystkie kłamstwa razem wzięte. Kto wykaże się męstwem i wygra, a komu pisana jest porażka? **Falszywy książę** to opowieść o odwadze i odpowiedzialności, strachu i zdradzie.



Nowe przygody grzeczności psa Wojciech Cesarz, Katarzyna Terechowicz, ilustrator Joanna Rusinek, cena 22,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

„Winter, zostaw!” – rodzina Wintera jak zwykle nie umie się zachować – suszą mu uszy o każdy skradziony ze stołu przysmak. „Wiinter, wróć!” – dlaczego nie rozumieją, że czasem trzeba sobie trochę pobiegać? I że szkoła oraz tresura są świetne dla niegrzecznych psów, ale nie dla idealnych alaskan malamutów? „Winterku, chodź no tu z tą piłeczką” – aha, powoli się jednak resocjalizują, coraz częściej włączają do zabawy, a czasem nawet bronią Wintera

przed zdenerwowaną paniusią z pudelkiem pod pachą. Winter mocno kocha swoją rodzinę. Najmocniej na świecie! Ale w jego życiu pojawia się jeszcze ktoś... Pewna słodka suczka, w której zakochuje się na zabój!



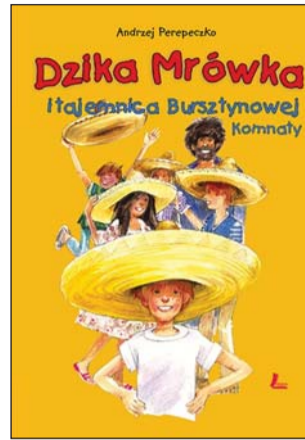
CZŁOWIEK ZE ZŁOTYM PARASOLEM Danuta Wawilow, ilustrator Anna Pawlina, cena 22,90 zł, kategoria wiekowa 3+, Wydawnictwo Literatura.

Czarodziejską poezję Danuty Wawilow doskonale znają dziadkowie, rodzice i dzieciaki – kocha ją już trzecie pokolenie czytelników. Wystarczy bowiem chwila nieuwagi, a jej wiersze porwą was w świat, którym rządzi dzielni kałużysci i uroczycie kocistki, straszni piraci przepisują tatusiom paskudne lekarstwa, a Czarny Lew zabiera wybranców na tajemnicze nocne wyprawy. Tutaj każdy rozumie każdego. Nawet jeśli mówi po parasolsku...



Play-Doh – obrazki dla małych, Wydawnictwo Egmont.

Egmont Polska przedstawia najmłodszym serię książek Play-Doh. Nowy cykl w skład którego wchodzi książeczki do kolorowania, książki kartonowe, karty, zeszyty z naklejkami, czy książki kreatywne z dołączoną ciastoliną to propozycja dobrej i bezpiecznej zabawy. Książki z tęczowym światłem Play-Doh w tle skierowane są już do dwulatków. Uroczycie ciastolinowe figurki Play-Doh pobudzają wyobraźnię i zachęcają do zabawy w kolorowanie, które nie tylko sprawia wielką przyjemność, lecz także rozwija zdolności manualne i kreatywne myślenie. W serii Play-Doh ukazały się: Obrazki dla małych, Koloruj Zabawki, Dom, Zwierzęta, Owoce i inne.



Dzika Mrówka i tajemnica bursztynowej komnaty Andrzej Perepeczko, ilustrator Wanda Orlińska, kategoria wiekowa: 12+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

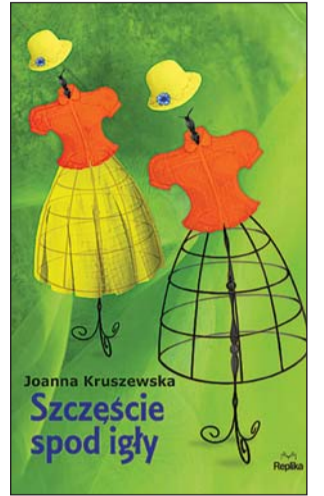
Dzika Mrówka to zapalony podróżnik i fan nurkowania znany z książek Dzika Mrówka i tam-tamy oraz Dzika Mrówka pod żaglami. Wraz z przyjaciółmi wpada na trop skarbnicy Bursztynowej Komnaty. Zrabowali ją Niemcy podczas II wojny światowej i... słuch po niej zaginął. Młodzi detektywi podejrzewają, że może być ona zatopiona w łodzi podwodnej, o której opowiada pewien wojenny weteran. Udaje im się zdobyć fundusze i wyruszają na poszukiwania na terenie Morza Karaibskiego, zahaczając o karnawał w Rio i przeżywając mrożące krew w żyłach (i żaglach) przygody.



Dzika Mrówka i jezioro złotego lodu Andrzej Perepeczko, ilustrator Wanda Orlińska, kategoria wiekowa: 12+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Dzika Mrówka – zapalony podróżnik i fan nurkowania – dowiadyuje się o spisany w głąb Peru i o odnalezieniu w andyjskich jeziorach wielkiego bogactwa. Niespodziewanie znajduje się sponsor-entuzjasta i już Dzika Mrówka (i grupa jego przyjaciół) może się pakować i wyruszać na poszukiwania... no właśnie – cze-

go?! Nikt z nich tak dokładnie nie wie, bo co to może być Złoty Łód?



Szczęście spod igły Joanna Kruszewska, cena 29,90 zł, gatunek: literatura dla kobiet, Wydawnictwo Replika.

Czy warto wyjść zmianom naprzeciw i zaryzykować? A może lepsze jest to, co znane i bezpieczne? Trzy przyjaciółki – Marty, Iwona i Anita – postanawiają któregoś dnia wspólnie rozkręcić biznes: małą oryginalną pracownię krawiecką. Kobiety znają się od lat i wspierają w przewidywaniu złośliwości losu, które dziwnym trafem przeważnie mają związek z liczbą trzy. Świat Marty staje na głowie za sprawą upiornych ciotek, trojaczek. W życiu Iwony pojawia się wyjątkowo niesymetryczna i niestabilna figura – trójką małżeństwa. Przewrotny los nie zostawi w spokoju także Anity... Na przekór feralnej „trójce”, przyjacielski tercet jednoczy swoje siły w obliczu nadchodzących zmian. **Szczęście spod igły** to napisana żywym, lekkim językiem powieść o potędze przyjaźni, miłości i rodziny – powieść, w której odnaleźć się może każda kobieta.



Z okazji Dnia Kobiet mamy dla naszych Czytelniczek po trzy książki od Wydawnictwa Replika Klub Wrednych Matek i Szczęście spod igły. Prosimy o przysłanie maila na adres nagrody.tydzien



Nicolas Cage aktor



Adam Małysz były skoczek narciarski, kierowca rajdowy



Robert Kubica kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Ryszard Kotys aktor



Jan Machulski aktor



Zbigniew Wodecki muzyk



Izabella Miko aktorka i modelka



Lech Kaczyński prezydent RP



Bronisław Komorowski prezydent RP



Bohdan Łazuka aktor filmowy i teatralny, piosenkarz



Zbigniew Hołdys muzyk



Marek Siudym aktor



Tomasz Kot aktor



Artur Barciś aktor



Piotr Machalica aktor



Zbigniew Zamachowski aktor



Cezary Żak aktor



Leszek Balcerowicz minister finansów



Stanisław Mikulski aktor



Jan Pietrzak człowiek z kabaretu



Hanna Śleszyńska aktorka



Krzysztof Kolberger aktor



Stefan Friedmann aktor



Krzysztof Zanussi reżyser i scenarzysta filmowy



Marcin Meller redaktor naczelny Playboy'a



Emilian Kamiński aktor



Roman Wilhelm aktor



Janusz Gajos aktor, profesor sztuki teatralnej



Andrzej Seweryn wybitny aktor i pedagog



Audi A3 e-tron

Audi prowadzi intensywne prace nad elektryfikacją napędu przy pomocy hybrydowej techniki plug-in. Na tegorocznym Międzynarodowym Salonie Samochodowym w Genewie (na początku marca), producent zaprezentuje Audi A3 e-tron. Moc samochodu - 150 kW (204 KM) i moment obrotowy 350 Nm, są gwarancją jego sportowych osiągnięć.

A3 e-tron to prawdziwe Audi. Od zera do 100 km/h przyspiesza w 7,6 sekundy i osiąga prędkość maksymalną 222 km/h. Zużycie paliwa tego pięciordzwiowego kompaktowego auta wynosi średnio 1,5 li-

tra na 100 km, co odpowiada emisji 35 g dwutlenku węgla na kilometr. Korzystając z napędu elektrycznego, Audi A3 e-tron rozpędza się do prędkości 130 km/h, a jego maksymalny zasięg w tym trybie jazdy wynosi 50 km.

Silnik spalinowy zastosowany w tym samochodzie to zmodyfikowana jednostka 1.4 TFSI, generująca 110 kW (150 KM) mocy. Połączono ją przy pomocy sprzęgła z silnikiem elektrycznym o mocy 75 kW. Elektryczna jednostka napędowa jest zintegrowana z nowo opracowaną,



sześciostopniową przekładnią automatyczną e-S tronic, która przekazuje siły napędowe na koła przedniej osi. Oba źródła napędu uzupełniają się. Silnik elektryczny dostarcza maksymalny moment obrotowy od startu do około 2000 obr./min, a jednostka TFSI w zakresie od 1750 do 4000 obr./min.

Audi A3 e-tron może poruszać się tylko przy pomocy silnika spalinowego, wyłącznie z napędem elektrycznym, lub też w trybie hybrydowym. Dynamicznie przyspiesza korzystając jedynie z napędu elektrycznego, bez konieczności załączenia silnika, a wydajność wzrasta.

podaje decyzje, kiedy oba rodzaje napędu pracują jednocześnie („boosting - pobudzenie“), a gdy zdejmujemy nogę z pedału gazu, silniki chwilowo się dezaktywują („gliding - żeglowanie“). W ten sposób wyeliminowany zostaje moment hamujący silnika, a wydajność wzrasta.



Czy buspasy zagrażają kierowcom?

Poznańskie MPK i tysiące pasażerów komunikacji miejskiej mają powody do zadowolenia: buspasy na ulicy Bukowskiej pozytywnie wpłynęły na punktualność autobusów i skróciły ich czas przejazdu. Sprawa wygląda jednak mniej różowo jeżeli spojrzeć na nią oczami kierowców.

PO BUKOWSKIEJ JAK PO CENTRUM
Remont ulicy Bukowskiej był wyczekiwany przez wszystkich uczestników ruchu. Kierowcy liczyli na poprawę jakości nawierzchni, a pasażerowie na punktualne autobusy. Swoje oczekiwania mieli także rowerzyści. Na razie, ze zmiany najbardziej zadowoleni mogą być ci, którzy korzystają z komunikacji miejskiej. Zmotoryzowani przejeżdżający Bukowską mogą jednak czuć się niekomfortowo. **Średnia prędkość na tej ulicy oscyluje w godzinach szczytu wokół 30 km/h.** Czyli mniej więcej tyle, ile wynosi prędkość pojazdów poruszających się po ścisłym centrum Poznania. Warto zwrócić uwagę, że Bukowska położona jest jednak nieco dalej, w obszarze w którym przeciętne prędkości pojazdów wynoszą ok. 38 km/h.

BEZ ODWROTU
Dodatkowym utrapieniem kierowców jest brak lewoskrętów w części Bukowskiej. W rezultacie, niektórzy z podróży muszą nadkładać sporo drogi i objazdami dojeżdżać do celu. Trzeba zapewne trochę czasu aby kierowcy przyzwyczaili się do wprowadzonych zmian. Na razie nie brak jednak tych, którzy łamią przepisy i korzystają z buspasów. Warto jednak podkreślić, że buspasy wpisują się w trend promujący publiczny transport i zapewne na stałe wpiszą się w krajobraz miasta.

Dane o sytuacji drogowej zostały opracowane przez serwis Korkowo.pl, który prezentuje aktualne informacje o korkach na polskich drogach. Analizie poddano dane GPS z urządzeń Yanosik umieszczonych w pojazdach poruszających się po Poznaniu w grudniu 2012 oraz lutym 2013. Ulicę Bukowską przebadano na odcinku pomiędzy ulicą Zeylanda a Polską. (**creandi**)

Tabela1 Średnia prędkość na ulicy Bukowskiej

Godziny szczytu	Średnia prędkość
Poranne (6:00 – 9:00)	31 km/h
Popołudniowe (16:00 – 18:00)	30 km/h

źródło: Korkowo.pl

Tabela2. Średnia prędkość w Poznaniu

Odległość od centrum	Średnia prędkość
0-2 km	30 km/h
2-5 km	38 km/h
5-10 km	45 km/h
10-15 km	52 km/h

źródło: Korkowo.pl

Strony motoryzacyjne: **TOMASZ MAŃKOWSKI**

KREDYTY SAMOCHODOWE NA MIEJSCU

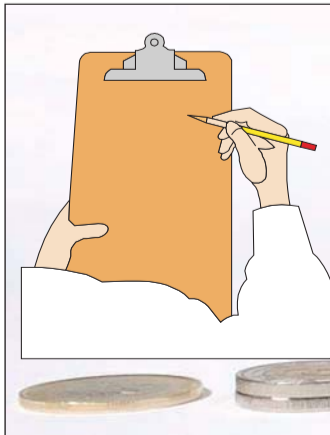
AUTO - HANDEL ENDURO
skup-zamiana-raty
tel. 692 532 619



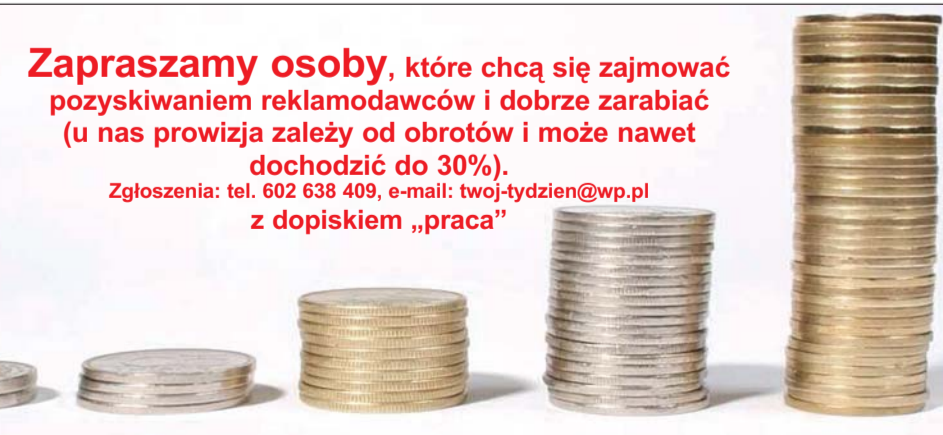
KONSTAL PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388



Zapraszamy osoby, które chcą się zajmować pozyskiwaniem reklamodawców i dobrze zarabiać (u nas prowizja zależy od obrotów i może nawet dochodzić do 30%).
Zgłoszenia: tel. 602 638 409, e-mail: twój-tydzień@wp.pl z dopiskiem „praca”



USI SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul.Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

MYJNIA

SAMOCHODOWA

Rataje ul. Zamenhofa
/oś. Piastowskie 117

Precyzyjne – ręczne mycie pojazdów

Ekologiczne środki czystości

renomowanych firm

607-66-10-67

usimyjnia@wp.pl

CENA OD 10 zł

Nowy serwis firmy NordGlass w Wolsztynie

Do rozrastającej się stale sieci punktów jednego z europejskich liderów naprawy i wymiany szyb samochodowych - firmy NordGlass – dołączył serwis w Wolsztynie, mieszczący się przy ul. Braci Peugeot 4.



Wyspecjalizowani pracownicy tej placówki są gotowi pomóc kierowcom przez 6 dni w tygodniu: od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00 i w sobotę w godz. od 8.00 do 14.00.

Serwis NordGlass oferuje naprawę i wymianę uszkodzonej szyby, usługę hydrofobizacji, a także wymianę wycieraczek. Serwis świadczy usługi dla

osobowych, dostawczych i ciężarowych praktycznie wszystkich marek, modeli i roczników. Profesjonaliści z firmy NordGlass udzielają także fachowych porad odnośnie prawidłowego zabezpieczenia szyb przed dłuższą podróżą.

KONKURS DLA CZYTELNIKÓW

Mamy dla Czytelników 5 kuponów na zabieg hydrofobizacji przedniej szyby samochodowej (wartość jednego to 50 zł). Kupon można wykorzystać w czterech lokalizacjach na terenie Wielkopolski (Poznań: OBORNICKA 346 A, WARSZAWSKA 39/41, POLNA 40 oraz w Wolsztynie się przy ul. Braci Peugeot 4). Nagrody ufundowała firma NordGlass.

By wziąć udział w losowaniu kuponów wystarczy prawidłowo odpowiedzieć (znajduje się ona w tym numerze „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”) na pytanie:

Z jaką prędkością po przebudowie ulicy Bukowskiej w Poznaniu poruszają się po niej po południu dzisiaj kierowcy?

Następnie prosimy przesłać emaila (twoj-tydzien@wp.pl) lub list („Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”, skrytka pocztowa nr 61, 60-969 POZNAŃ) z prawidłową odpowiedzią. Prosimy również podać swoje imię i nazwisko oraz adres (te dane mogą być zastrzeżone do wiadomości Redakcji).

Na emaila i przesyłki pocztowe czekamy do 15 marca. Zwycięzcy zostaną wyłonieni w drodze losowania, a nagrody wyślemy pocztą.

Škoda Citigo nr 1

Škoda Citigo zajęła 1. miejsce pod względem sprzedaży w segmencie A na polskim rynku w styczniu 2013 roku.



Model Citigo od momentu wprowadzenia na rynek cały czas zajmował bardzo wysokie pozycje, jednak pierwszy raz udało mu się wyprzedzić dotychczasowego lidera „Segmentu A – Klasy Mini” w Polsce.

W styczniu 2013 roku na najmniejszą Škodę zdecydowało się aż 424 klientów. Zapewniło to modelowi prawie 100 sztuk przewagi nad kolejnym samochodem w zestawieniu i udział w segmencie na poziomie niemal 28 procent.

Wysoki wynik w styczniu to potwierdzenie świetnego przyjęcia najmniejszej Škody, która poprzedni rok zakończyła na 3. miej-

scu, pomimo zaledwie 8-miesięcznej obecności na naszym rynku. Sukces ten jest wynikiem dobrego skonfigurowania auta, które oferowane jest w bardzo przystępnej cenie.

O przeznaczeniu modelu Citigo świadczy już jego nazwa. Miejski gwar i ciasne uliczki Škoda pokonuje z dużą zwinnością i szybkością. Dodatkowo, samochód posiada bogate wyposażenie i wiele możliwości konfiguracji.

Ceny modelu Citigo z silnikiem 1.0 MPI o mocy 60 KM rozpoczynają się już od 28.990 złotych. 75-konna odmiana auta kosztuje od 31.790 złotych.

OD 5 LAT LIDER

**WŚRÓD
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH**

**OTO TYLKO PARĘ POWODÓW, DLA KTÓRYCH
PROFESJONALIŚCI WYBIERAJĄ FIATA DUCATO.**

- DRUGI ROK Z RZĘDU CZŁOWE MIEJSCE W RANKINGU NIEZAWODNOŚCI NIEMIECKIEJ ORGANIZACJI EKSPERTCKIEJ DEKRA
- WYPOSAŻONY W SUPERWYDAJNE SILNIKI EURO 5 O MOCY DO 180 KM • PRZEGLĄDY CO 48 000 km

LEASING 5 x 1 zł + UBEZPIECZENIE OD 2,5%

www.fiatprofessional.pl **MÓWIMY O KONKRETACH.**

Ranking Dekra w kategorii samochodów dostawczych. „Od 5 lat lider” – raport SAMAR wg rejestracji nowych samochodów dostawczych. Leasing 5 rat x 1 zł – FGA Leasing Polska Sp. z o.o. okres 48 miesięcy, minimalna wpłata wstępna 40%, wykup 5%, opłata 1 zł + VAT za każdą z 5 pierwszych miesięcznych rat, pozostałe raty równe. Całkowity koszt leasingu od 106,63% dla okresu 48 miesięcy. Ubezpieczenie dostępne tylko z leasingiem FGA Leasing Polska Sp. z o.o., podany % stanowi wartość przybliżoną liczoną od ceny cenikowej netto Ducato 251.HGD.1 5X. Ducato Kombi 2.0 Multijet II 118 KM; krótki (przykładowa wersja modelu Ducato): emisja CO₂ 166 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym 6,4 l/100 km. Informacje o odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie www.fiatprofessional.pl. Promocja skierowana do przedsiębiorców, nie dotyczy samochodów w wersjach/seriach specjalnych. Szczegóły w salonie.

AUTO-CENTRUM S.A.
60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17
tel. 61 8290-370

Fiat Doblo liderem na Ukrainie

Fiat Doblo zdobył prestiżową nagrodę „UKRAINE AUTOTRADING AWARDS 2012”, przyznana przez czytelników ukraińskich pism branżowych. Uroczystość wręczenia odbyła się 20 lutego w obecności dyrektorów wszystkich uczestniczących w przedsięwzięciu mediów oraz oficjalnego importera.

Będąc liderem w segmencie już od 2010 roku, Fiat Doblo zamknął 2012 rok kolejnym wzrostem: w stosunku do 2011, liczba zarejestrowanych samochodów dostawczych Fiat Professional wzrosła o 31,9%, a udział w segmencie zwiększył się z 24,6% do 33,7% - czyli jeden na trzech ukraińskich klientów wybiera Fiata Doblo. To właśnie wyjątkowe wyniki sprzedaży zdecydowanie przyczyniły się do objęcia przez Fiat Professional pozycji lidera w branży samochodów dostawczych sprzedanych na Ukrainie, przy udziale w rynku wynoszącym 18,7%.

U podstaw sukcesu handlowego i uznania prasy branżowej leży fakt, który zaważył na zwycięstwie modelu Doblo Cargo: jest to pierwszy i jedyny samochód w swojej kategorii, który zdecydowanie „porzucił” koncepcję „car derived”. W zasadzie już od samej fazy projektowej, został obmyślony jako samochód dostawczy pod każdym względem, nie jako zwyczajna furgonetka, ale prawdziwy LCV z możliwością zastosowania różnego rodzaju wyposażenia i dostosowania się do różnego rodzaju pracy.

Spośród ostatnich nowości modelu wyróżniają się wersje „XL” i „Work Up”, które wzbogacają największą gamę segmentu o ponad 500 dostępnych rozwiązań,



łącząc ze sobą nadwozia, drzwi i wersje silnikowe. Na przykład Doblo Cargo „XL” umożliwia wygodniejszy dostęp do części bagażowej, dzięki wysokim na 1455 mm drzwiom tylnym i wysokości na 1550 mm wnęce bagażowej. Ponadto, dzięki (2-wahaczowemu) tylnemu zawieszeniu tylnemu bi-link, samochód jest w stanie zapewnić ładowność do 1000 kg (z kierowcą).

Doblo Work Up to pierwszy „li-

ght truck”, który dzięki powierzchni ładunkowej 4 m², ładowności do 1.000 kg, ruchomym stopniom oraz wielu rozwiązaniom praktycznym (schówek na narzędzia, uchwyty mocujące, słupki do mocowania długich przedmiotów, podest, itp.), jest idealną propozycją dla branży rolniczej, budowlanej, firm zajmujących się usługami remontowymi i utrzymaniem zieleni miejskiej, jak również transportem stolarki okiennej i szyb.